Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 28 kwietnia 1936 Nr. 116

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

19 banków dewizowych

Warszawa, 27. 4. (Sin). W związku z wprowadzeniem ograniczeń walutowych, ustanowiono pierwszą listę 19 banków dewizowych, któremi są:

Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie, Bank Cukrownictwa, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy, Dom Bankowy D. M. Szereszewski, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Deutsche Bank und Disconto Geselschaft, Dresdner Bank, Śląski Zakład Kredytowy.

NOWA DROGA

Kraków, 28 kwietnia.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do tego dekretu ogłoszony został w niedzielę 26 bm., w bardzo późnych godzinach nocnych, a właściwie w poniedziałek w bardzo wczesnych godzinach rannych, w czasie, kiedy ostatnie wydanie „Nowego Dziennika" było już wydrukowane. Wyjaśnienia tego jesteśmy winni wszystkim naszym Czytelnikom, którzy podobnie jak my, nie spodziewali się zapewne tak niespodzianego obrotu rzeczy.

Wspomniany dekret nie może podlegać krytyce. Ukazał się on w czasie dość intensywnych operacyj pieniężnych na giełdach krajowych i nadmiernie wyśrubowanych kursów monet złotych. Intencją rządu jest zahamowanie rosnącej ostatnio fali tezauryzacji, zapobieżenie odpływowi złota i dewiz z Banku Polskiego i wytworzenie warunków zaufania do waluty krajowej. W ciągu ostatnich miesięcy rząd wydał już niejedną deklarację w sprawie utrzymania stałości kursu waluty. Sądzimy przeto, że rząd, ogłaszając dekret w sprawie utworzenia komisji dewizowej, mającej na celu udzielanie zezwoleń na nabywanie i wywóz pieniędzy upewnił się poprzednio w dostatecznej mierze, że zarządzenia te nie naruszą w niczem stałości waluty. Presumcja taka jest tembardziej prawdopodobna, że ustawa o pełnomocnictwach, uchwalona przez ciała ustawodawcze wyraźnie wyłączyła kwestję walutową z pod działań rządu na podstawie pełnomocnictw. Rząd nie mógłby zatem wprowadzać ograniczeń dewizowych, gdyby wiedział, że konsekwencje takiego kroku doprowadzą do naruszenia ustawy o stabilizacji waluty z października 1927.

Deklaracja rządu Rzeczypospolitej, ogłoszona równocześnie z opublikowaniem dekretu, stwierdza, że „od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego." Rząd doszedł obecnie do przekonania — nie wchodzimy w tej chwili w to, czy słusznego — że jedna z tych dwóch zasad musi ulec rewizji. Ponieważ rewizja zasady stałości waluty groziłaby równocześnie zanikiem swobody ruchu kapitałowego, przeto rząd postanowił poświęcić zasadę swobody ruchu kapitałowego na rzecz uratowania zasady stałości waluty. Wprawdzie z ogłoszonej deklaracji nie wynika dostatecznie jasno, że rząd uważa utrzymanie stałości waluty nadal za swe zadanie, to jednak trudno sobie wyobrazić, aby deklaracja ta była inaczej tłumaczona. Zasada stałości waluty nie jest ani zwrotem retorycznym, ani chęcią „dotrzymania obietnic". Z „obietnicami i przyrzeczeniami" ludzie poczynili we wszystkich krajach niezbyt dobre doświadczenia. Łamanie traktatów deklaracyj i przyrzeczeń oficjalnych jest często w różnych krajach tłómaczone koniecznościami państwowemi lub dobrem gospodarstwa społeczne go. W naszych, polskich warunkach — zasada stałości kursu waluty nie jest ani zwrotem retorycznym, ani chęcią respektowanai deklaracyj oficjalnych, ale wypływa z najlepiej rozumianych interesów gospodarczych kraju. Społeczeństwo nasze przeszło już w okresie powojennym wielokrotnie eksperymenty walutowe. Mieliśmy już inflację koronową, rublową i markową, a w r. 1925 przeżyliśmy dość silny spadek złotego i to w niedługi czas po jego stabilizacji. Waluty nie powinno się psuć więcej, niż najwyżej raz na jedno pokolenie. Od czasu ostatniej dewaluacji złotego upłynęło zaledwie 11 lat, czyli 1/3 okresu jednego pokolenia. Mamy zatem jeszcze dość dużo czasu do następnej dewaluacji, a przedewszystkiem musimy przywrócić zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa do idei oszczędzania, lokowania pieniędzy w papierach państwowych, w bankach i kasach oszczędności. Rząd zapewne zdaje sobie sprawę z trudności dewaluacji waluty w warunkach, w których tylokrotnie obcinano pensje urzędnikom i apelowano do patrjotycznych sumień społeczeństwa w akcji subskrypcyjnej pożyczek wewnętrznych w imię uratowania stałości waluty. Rząd widział ofiarność, z jaką społeczeństwo spieszyło na pomoc państwu w jego wysiłkach o utrzymanie stabilizacji złotego i niewątpliwie te objawy głębokiego zrozumienia okazywanego przez całe niemal społeczeństwo rządowi w jego bohaterskich zmaganiach o nienaruszalność złotego — utrwaliły rząd w jego przekonaniu, że program walutowy rządu jest programem całej ludności w Polsce bez różnicy płci, wyznania i narodowości. Złoty przetrwał zwycięsko burzę szterlingową i dolarową, przetrzymał zaburzenia walutowe w Czechosłowacji, w Belgji i w Gdańsku. Polska zebrała bardzo wielki kapitał moralny, którego trwonić rząd nie ma ani potrzeby ani celu.

Wstrzymujemy się narazie z komentarzami na temat skutków wprowadzenia reglamentacji obrotu dewizami w Polsce, ponieważ nie otrzymaliśmy jeszcze numeru Dziennika Ustaw, w którym ogłoszony został dekret Prezydenta oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu. Pocieszamy się jedynie zapewnieniem rządu, że „kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacyj gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu". Byłoby tylko rzeczą pożądania godną, aby rząd zapobiegł na czas biurokratyza-

cji systemu wydawania pozwoleń dewizowych.

Dekret nie wywołał naogół zbyt pesymistycznych nastrojów. Zdołaliśmy się przekonać, że n. p. banki w Krakowie pracują bez większego zakłócenia spokoju. Prawie wszystkie banki i instytucje kredytowe zastosowały najsłuszniejszą i najskuteczniejszą metodę w takich wypadkach odparowania napływu zgłaszających się po odbiór wkładów: wypłacały bez ograniczeń, co zmniejszyło niepokój wkładców.

Wszyscy jesteśmy głęboko zainteresowani w zachowaniu całkowitego spokoju. Od wytrzymałości nerwów publiczności, od jej dyscypliny społeczno - obywatelskiej, a przedewszystkiem od zrozumienia, że zimna głowa jest warunkiem zachowania substancji majątkowej wkładcy — zależy w prostym stosunku los naszej waluty. Należy gorąco życzyć rządowi, aby z trudnej drogi, na jaką wkroczył wyszedł na szeroki i bezpieczny szlak.

J. D.

Zniesienie wolności obrotu pieniężnego

Warszawa. 27. 4. PAT. W Dzienniku Ustaw z dnia 27 kwietnia br. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, wprowadzające **przepisy w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi.**

Przepisy powyższe oparte są na następujących zasadach:

Utworzona została **komisja dewizowa**, jako organ wykonywujący rzeczone przepisy. Komisja ta, która już z dniem dzisiejszym rozpoczęła swe czynności w gmachu Banku Polskiego, posiada kompetencje w zakresie udzielania zezwoleń na dokonywanie czynności zabronionych lub ograniczonych omawianemi przepisami.

Zezwolenie wymagane jest w szczególności **przy nabywaniu walut zagranicznych, przy wywozie ich i przekazywaniu zagranicę, przy stawianiu do dyspozycji cudzoziemców wszelkich środków płatniczych oraz przy udzielaniu cudzoziemcom kredytów lub poręki za spłatę tych kredytów. Zezwolenia wymaga również handel złotem, wywóz oraz przywóz jego z zagranicy.**

Handel zagranicznemi środkami płatniczemi prowadzić mogą jedynie Bank Polski oraz upoważnione przez ministra skarbu przedsiębiorstwa bankowe (banki dewizowe), których lista została ogłoszona w dniu dzisiejszym w Monitorze Polskim.

Należności od zagranicy z wszelkich tytułów, w szczególności za sprzedane zagranicę towary, powinny być zaofiarowane do skupu Bankowi Polskiemu lub uprawnionym przedsiębiorstwom bankowym.

Cudzoziemcy mogą posiadać rachunki („rachunki zagraniczne”) tylko w bankach dewizowych. Rachunki te mogą być wolne lub zablokowane w zależności od pochodzenia sum na rachunku i od warunków dysponowania temi sumami. Dyspozycje z rachunków wolnych na rzecz obywateli polskich, jak również przelewy z tych rachunków na wszelkie inne rachunki zagraniczne, nie podlegają żadnym ograniczeniom, natomiast dyspozycje z rachuków zablokowanych zawsze wymagają zezwolenia.

Świadczenia pieniężne, wymagające w myśl dekretu i rozporządzeń wykonawczych zezwolenia mogą być na żądanie wierzyciela wpłacone w równowartości w walucie krajowej do Banku Polskiego lub banków dewizowych na rachunek zablokowany wierzyciela.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów lub dewiz giełdy warszawskiej, w braku zaś notowań giełdowych — kursy Banku Polskiego, ogłaszane w Monitorze.

Pozatem przepisy definjują pojęcia środków płatniczych, handlu zagranicznemi środkami płatniczemi, cudzoziemca i t. d.

Deklaracja rządu o przyczynach zarządzeń dewizowych

Warszawa. 27. 4. PAT. Od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego. Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linję, rząd miał przedewszystkiem na widoku zapewnienie życiu gospodarczemu normalnych warunków działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dał ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, nie pozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, **rozpętała się w marcu i kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przedewszystkiem w masowem zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej.** To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rządu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacyj gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowe, będą nadal respektowane. **Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.**

Realizacja programu gospodarczego rządu opartego na **utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.**

Jak doszło do wprowadzenia ograniczeń dewizowych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 4. (Sin,) Rozporządzenie Prezydenta R. P., które ukazało się w nocy z niedzieli na poniedziałek, zmierza do uregulowania obrotu walutami zagranicznemi, oraz do zahamowania procesu tezauryzacyjnego. Rozporządzenie to postanowione zostało jeszcze w ubiegły wtrek na naradzie, która się odbyła na Zamku.

Wyzyskano jedynie czas na wydanie odpowiednich zarządzeń do Minist. Poczt i Telegrafów, do urzędów celnych i dla przygotowania prac w kierunku powołania specjalnej centrali dewiz. Narady te utrzymane były tak dalece w tajemnicy, że poza komunikatem p. ministra skarbu, że rząd nie zamierza dopuścić do dewaluacji złotego, nic z przebiegu tych narad, które się odbyły na Zamku, ani z przebiegu konferencji na posiedzeniu Rady Banku Polskiego nie doszło do wiadomości publicznej.

Dekret ten umyślnie został ogłoszony z niedzieli na poniedziałek, tj. wtedy, kiedy obsługa prasowa, instytucje prawno-publiczne i giełdowe nie funkcjonują.

Zarządzenia te, według opinji Ministerstwa Skarbu, mają przyczynić się do zahamowania odpływu walut polskich, tembardziej, że w dniach ostatnich odpływ ten przybierał rozmiary dość duże, niezwiązane z potrzebami gospodarczemi kraju.

Z dniem dzisiejszym przeto powołana została centrala dewiz, która ma stanowić swojego rodzaju sztab generalny przy Min. Skarbu dla obrony waluty polskiej.

Na czele tej organizacji staje dyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Baczyński jako wiceprzewodniczący organizacji powołany został dyrektor Banku Polskiego p. Zygmunt Karpiński, który już miał do czynienia z analogiczną instytucją za rządu Grabskiego, jako dyrektor Banku Polskiego.

Do komisji dewizowej obrotu dewizami, wchodzi m. in. również naczelnik Wydz. Min. Skarbu Jan Jerzy Lewicki i zastępca dyrektora Banku Polskiego Tadeusz Mierzyński.

Centrala dewiz opracować musi w pierwszym rzędzie plan dostarczania dewiz dla tych przedsiębiorstw, które sprowadziły z zagranicy towary i ustalić dalszą politykę działania. Tem samem centrala dewiz niezależnie od reglamentacji polityki Minist. Przemysłu i Handlu wpłynie na nowe ukształtowanie się importu do Polski.

Ministerstwo Skarbu zapewnia, że szczególnie w stosunku do surowców, centrala dewiz stosować będzie politykę liberalną.

Jednocześnie ulegną rewizji wszystkie akcje turystyczne, wycieczkowe indywidualne i zbiorowe, przyczem jednak zostaną wzięte pod uwagę umowy handlowe, zawarte pomiędzy poszczególnemi państwami, oraz interesy Polski związane z zamrożeniem kredytów polskich zagranicą.

Są to dwie najważniejsze rzeczy, któremi zająć się ma w pierwszych dniach centrala dewiz. Według oświadczenia kół urzędowych, centrala dewiz nie będzie się opierała na wzorach centrali Grabskiego, zresztą centrala ta w pierwszym rzędzie nie domaga się wcale od obywateli składania posiadanych przez sie

bie dewiz do dyspozycji centrali. Nie będą stosowane żadne normy policyjne ani administracyjne. Będzie ona jedynie regulowała obrót dewizami, przybywającemi do kraju i czuwała nad zahamowaniem procesu ucieczki tych dewiz.

Urzędy celne otrzymały zawiadomienie, aby do 1 maja nie stosowały w całej pełni wobec wyjeżdżających pasażerów nowych przepisów i zezwoliły pasażerom na zabieranie ze sobą do 2000 zł. Zarządzenia te jednak obowiązują jedynie do dnia 1 maja. Z dniem 1 maja stosowane już będą wszystkie nowe przepisy i zarządzenia.

Według opinji sfer miarodajnych wszystkie zarządzenia mają na celu **pobudzić w dalszym ciągu inicjatywę w kierunku ożywienia wewnętrznego życia gospodarczego i znalezienia funduszów dla rozpoczęcia robót publicznych i przekazania funduszów na cele obrony państwa.**

Jak się dowiadujemy, centrala dewiz musi się zająć jednocześnie także zagadnieniem uregulowania wierzytelności polskich zagranicą bądź prywatnych bądź publicznych, czy też państwowych.

Wszystkie te sprawy zostały załatwione po obopólnem porozumieniu i napotykają w różnych krajach na całkowite zrozumienie.

Wydając te zarządzenia, sfery miarodajne zdały sobie sprawę z tego, że sprawa powołania centrali dewiz związana jest z zagadnieniem **obrony waluty i że jest ona dla rządu obecnego sprawą pierwszorzędnej wagi.**

Od 10 lat bowiem reżim obecny wiąże stałość waluty ze stałością władzy w Polsce. To też Ministerstwo Skarbu zapewnia, że nie odstąpi od zasady stałości waluty, i że drobne disagio będzie zjawiskiem przejściowem.

W poniedziałek wszelkie czynności bankowe w dziale pieniężnym zostały zawieszone. Banki czekały na rozporządzenie wykonawcze do dekretu walutowego oraz na ogłoszenie listy banków i agentów dewizowych, upoważnionych do czynności walutowych i handlu monetami złotemi. Sfery bankowe oczekują zwłaszcza decyzji czynników rządowych w kwestji dokonywanych tranzakcji tzw. terminowych. Chodzi tu o to, czy tranzakcje zawarte przed ogłoszeniem dekretu walutowego, a ustalające termin dostawy walut obcych na dzień 27 bm., lub później, będą uznawane za ważne i dopuszczone do realizacji, czy też będą musiały ulec anulowaniu.

W kołach finansowych oceniają zarządzenie walutowe korzystnie i dają wyraz przekonaniu, że położy ono kres **tezauryzacji i spekulacji walutami oraz przyczyni się do zapewnienia trwałości waluty polskiej.**

Wszystkie listy polecone i wartościowe, a także przesyłki **wysyłane zagranicę** i do obszaru W. M. Gdańska poddane będą specjalnej kontroli i wobec tego powinny być nadawane na poczcie w stanie otwartym. Nadawca, który chce jakąkolwiek sumę przekazać zagranicę, powinien się zaopatrzyć w zezwolenie Banku Polskiego lub banków dewizowych.

Listę banków podajemy na innem miejscu.

Proces o zabójstwo ministra Pierackiego w apelacji

Warszawa, 27. 4. PAT. W gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo min. Pierackiego przeciwko 12 oskarżonym członkom O. U. N., skazanym dnia 13 stycznia br. wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes wydziału 3-go karnego sędzia Gacek, przy udziale sędziów Kramera i Rykaczewskiego. Oskarżają prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Żeleński. Obecny jest na rozprawie sądowej biegły tłumacz języka ukraińskiego Jarosławski. Z pośród obrońców przybyli adwokaci Horbowyj, Szlapak i Pawenski.

O godz. 10.15 sprowadzeni zostali na salę wszyscy oskarżeni. Dokoła stołów, ustawionych na sali, zajęli miejsca przybyli na rozprawę przedstawiciele prasy.

O godz. 10.30 wiceprezes Gacek otworzył rozprawę. Po załatwieniu formalności wstępnych, w czasie których adw. Szlapak zgłosił się dodatkowo jako obrońca osk. Pidhajnego, referent sędzia Kramer przystąpił do odczytywania sprawozdania sądowego, zawierającego sentencję wyroku sądu okręgowego oraz przebieg rozprawy.

Francja w oczekiwaniu dodatkowych wyborów

Paryż, 27. 4. PAT. Wybory wczorajsze zaznaczyły się bardzo dużą frekwencją, której dokładne będą ustalone prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego. Przy tej bardzo licznej frekwencji nastąpiło jednocześnie *rozstrzelenie się głosów*, tak, że przy obecnych wyborach pierwsze głosowanie doprowadziło w wyniku do obsadzenia mniejszej ilości mandatów, niż przy wyborach poprzednich. O ile w pierwszem głosowaniu w 1932 r. odrazu zostało obsadzonych 248 mandatów, a do drugiego głosowania uzupełniającego pozostało 357, o tyle w wyborach obecnych w wyniku pierwszego głosowania zostanie obsadzonych tylko mniej więcej 180 mandatów, a około 430 zostanie rozstrzygniętych w drugiem głosowaniu, w przyszłą niedzielę, do którego głosowania wszystkie zgłoszone dotychczas kandydatury mogą być zgłoszone po raz drugi. Termin zgłoszeń upływa w środę o godz. 12-tej w nocy.

Ogólne wrażenie z wyników dotychczasowych wskazuje na *olbrzymi wzrost głosów komunistycznych, przeważnie kosztem dotychczasowych głosów socjalistycznych*. Jeżeli porównać pierwsze głosowanie w obecnych wyborach z pierwszem głosowaniem wyborów w r. 1932, okaże się, że t. zw. republikanie różnych autoramentów, którzy w ubiegłych wyborach uzyskali w pierwszem głosowaniu 47 miejsc, w tych wyborach uzyskali 57, a więc o 10 więcej, co jednak nie pozwala wyciągać zbyt daleko idących wniosków ogólnych, ponieważ dopiero w drugiem głosowaniu wchodzą w grę sojusze wyborcze, a przedewszystkiem zacznie działać t. zw. front ludowy, tak, że taksamo, jak przy poprzednich wyborach *lwią część mandatów uzyska lewica*. T. zw. republikanie niezależni, którzy w ubiegłych wyborach w pierwszem głosowaniu obsadzili 13 mandatów, tym razem uzyskali 10. Stronnictwo Flandina, który sam odniósł w swym okręgu wyborczym duży sukces wyborczy, uzyskało w rezultacie głosowania 8 mandatów, tj. tylko o dwa mniej, niż w pierwszem głosowaniu wyborów poprzednich. T. zw. republikanie lewicowi, którzy są właściwie grupą prawo-centrową i którzy w poprzednich wyborach w pierwszem głosowaniu obsadzili 37 mandatów, tym razem obsadziil tylko 23. Niezależni radykałowie przy poprzednich wyborach uzyskali 25 mandatów, obecnie 19.

Najpoważniejsze zmiany, wskazujące na duże osłabienie wpływów socjalistycznych, wykazują radykali socjaliści i socjaliści. Radykali socjaliści, którzy w poprzednich wyborach odrazu w pierwszem głosowaniu uzyskali 63 mandaty, obecnie przy pierwszem głosowaniu obsadzili tylko 21. Socjaliści zaś, którzy przy poprzednich wyborach w pierwszem głosowaniu zyskali 40 miejsc, tym razem zyskali tylko 23. Komuniści, którzy przy poprzednich wyborach zyskali tylko 1 miejsce, obecnie mają ich 10.

Bardzo znamienne są wyniki dla poszczególnych osobistości. Jeśli chodzi o członków obecnego gabinetu, to wybranych zostało obecnie w pierwszem głosowaniu 8 ministrów, a mianowicie: minister spr. zagr. Flandin, przemysłu Bonnet, rolnictwa Thellier, poczt Mandel, pracy Frossard, marynarki handlowej Chappedelaine, rent i emerytur Besse i wiceminister spr. wewn. Beauguitte, który właściwie kieruje ministerstwem, ponieważ teka oficjalnie należy do premjera.

Powtórnie staje do głosowania 7 ministrów i wiceministrów, a mianowicie: prezes grupy radykalno-socjalnej, minister sprawiedliwości Yvon Delbos, minister lotnictwa Deat, przywódca t. zw. neo-socjalistów, minister oświaty, radykalny socjalista Guernut, minister kolonij Stern i podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Zay, wiceminister oświaty, kierujący zagadnieniami nauczania technicznego Julien i wiceminister robót publicznych Maze.

Z wybitnych osobistości politycznych i przywódców parlamentarnych wybrano 3 prezesów stronnictw, ministra Flandina ze stronnictwa demokratów ludowych, Marina, prezesa federacji republikańskiej i socjalistę Leona Bluma.

Wreszcie muszą poddać się powtórnie balotażowi b. prezes stronnictwa radykalno-socjalnego Herriot, dotychczasowy prezes izby deputowanych niezależny socjalista Bouisson, b. minister robót publicznych, neosocjalista Marquette.

Komuniści zdystansowali socjalistów

Paryż, 27. 4. PAT. Według prasy porannej, frekwencja wyborcza dosięgła w Paryżu 80 procent uprawnionych do głosowania. Na terenie całego kraju panował zupełny spokój.

Komuniści w pierwszem głosowaniu zyskali 10 mandatów. (Należy zaznaczyć, że cała grupa komunistyczna w poprzednim parlamencie liczyła około 10). Pozatem w 60 okręgach wyborczych — jak twierdzi „Humanite" — kandydaci komunistyczni zajmują poważne pozycje.

Organ socjalistyczny „Populaire" uważa za zwycięstwo fakt, że partja socjalistyczna zdołała utrzymać mniej więcej stan posiadania. Kierownik partji Blum i sekretarz generalny Vincent Auriol, zdobyli mandaty. Jednakże „Papulaire" przyznaje, że *komuniści wszędzie zdystansowali socjalistów*. Organ socjalistyczny spodziewa się, że następne głosowanie przyniesie poprawę sytuacji kandydatom socjalistycznym.

Prasa radykalna przyznaje, że stronnictwo radykalne musi się liczyć z poważnemi stratami.

Prasa prawicowa konstatuje, że na prowincji stronnictwa umiarkowane zdołały w pierwszem głosowaniu zachować swój stan posiadania.

Ofensywa na Addis Abebę rozpoczęta

Paryż, 27. 4. PAT. Według informacyj Havasa z Dessie, ofenzywa na Addis Abebę rozpoczęła się. Straże przednie, złożone z wojsk erytrejskich, posunęły się już o 100 klm. naprzód. Główne siły włoskie opuściły Dessie dzisiaj o świcie. Są one całkowicie złożone z wojsk zmotoryzowanych, potężnie wyposażonych w artylerję.

• • •

Addis Abeba, 27. 4. PAT. Dzisiaj rano nad Addis Abebą ukazał się samolot włoski, który wykonał nad miastem szereg lotów akrobatycznych. Samolot kilkakrotnie opuszczał się tak nisko, iż skrzydłami swemi omal nie dotykał dachów niektórych zabudowań. Lotnicy włoscy rzucili na miasto odezwy, w których oznajmiają, iż cała północ Abisynji została już zajęta i wszelki opór ze strony Abisyńczyków będzie bezskuteczny. Ludność tak była zaciekawiona i zachwycona awolucjami, jakie wykonywał samolot włoski, iż nie dano do niego żadnego strzału. Po 10 minutach samolot odleciał w kierunku południowym.

• •

Rzym, 27. 4. PAT. Lotnik francuski Drouillet, będący na służbie cesarza abisyńskiego, który potajemnie wystartował z Le Bourget, zrywając pieczęcie nałożone przez władze celne na jego samolot, wylądował rzekomo w północnych Włoszech.

Pokój, czy rozejm?

Warszawa, 27 kwietnia.

Wczoraj wrócił do Warszawy Prezes Rady Ministrów p. Marjan Zyndram-Kościałkowski. Pobyt w Budapeszcie był jednym łańcuchem tryumfów powodzeń i uznania. Witał go rząd, wiwatował obóz rządowy, pułkownicy, generałowie nawet studenci (nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie). Pobyt w Budapeszcie był tak miły, tak serdeczny, tak odmienny, że wydał się pewnie panu premjerowi zbyt krótki. Był on związany z pewnemi wspomnieniami lat dziecinnych. Cały kurs historji Polski został powtórzony w toastach, przemówieniach, na rautach i przy innych uroczystościach. Tysiąc lat historji w serdecznem wydaniu z Stefanem Batorym i z Józefem Bemem przesunęło się przez przemówienia obu stron. Podpisano umowy, powiedziano sobie słodkie zdania, powtórzono niektóre myśli pana ministra Becka. Sens polityczny całej tej podróży sprowadzić się jednak może do sparafrazowanego przysłowia: Goembesz, Szembek dwa bratanki — nie nie do szabli, lecz do szklanki. Było to jedynie skwitowanie wizyty. Nie można było odraczać, nie można było zresztą inaczej postanowić. Z rewizytą musiał jechać premjer a nie minister Spr. Zagr. — Beck. Tak się zresztą złożyło, że właśnie do Jugosławji nie jedzie premjer Kościałkowski, a udaje się p. minister Spr. Zagranicznych.

Przy pewnej zmianie osób byłby większy pożytek dla polityki wewnętrznej. Premjer Kościałkowski mógłby się wiele dowiedzieć dla dziejów własnych od premjera Stojadinowicza. Historja Jefticza, opozycja w parlamencie jugosłowiańskim, nagłe odezwanie się Żiwkowicza, wodza mafji Białej Ręki, konferencje z Maczkiem wodzem witosowców chorwackich, amnestja jugosłowiańska, wahania w polityce zagranicznej, chwilowa rezerwa ks. regenta Pawła, niechęć premjera Stojadinowicza do wyjazdu zagranicę by w czasie jego nieobecności nikt nie dokonał niepotrzebnych kawałów, smutne te wypadki rozgrywające się z większą mocą od czasu tragicznego zgonu króla Aleksandra — dają tyle okazji do rozmyślań i wniosków.

Ale i na Węgrzech możnabyłoby się wiele dowiedzieć. Istnieje bowiem nietylko wspólna więź historyczna. Od wielu lat ustrój państwa polskiego upadabnia się do ustroju węgierskiego. Ordynacja wyborcza węgierska nie odbiega zupełnie od polskiej. Były premjer Bethlen atakuje ostro obecnego premjera Goembesza. Garstka opozycji znajduje się jeszcze w parlamencie, ale premjer zapowiada, że z biegiem czasu nastąpi całkowita likwidacja partji i rządzić będzie jedynie „obóz".

Rządzenie w Polsce przeplatane jest ostatnio wizytami i rewizytami. Pan premjer Kościałkowski wrócił do Warszawy i przyjmie wraz z ministrem Spraw Zagranicznych premjera belgijskiego Van Zeeland'a. Za kilka tygodni pan minister Beck uda się w podróż do Jugosławji. Być może w przerwie przyjadą w dalszym ciągu do Polski neutralni ministrowie Spraw Zagranicznych. Twierdzą nawet, że przyjadą a nie będą przejeżdżać jak to uczynił minister Spraw Zagranicznych Norwegji.

Pan minister Spraw Zagranicznych jest ostatnio bowiem nastawiony na neutralnych. Tak dalece umiłował tę politykę, że stosuje się do niej nawet i w sprawach wewnętrznych. Gratulował b. premjerowi Sławkowi rocznicę uchwalenia konstytucji, ale podobno odniósł się również krytycznie do historycznego artykułu z soboty na niedzielę w „Gazecie Polskiej".

W kilka dni później ukazała się nawet wiadomość, że ministerstwo Spraw Zagranicznych powołuje do życia własną agencję prasową. Powstaje więc specjalny organ M. S. Z., który oświetlać będzie politykę zagraniczną Polski. Odtąd zniknie zasłona tajemnicza. Pan Rybicki oraz pan Kirken byly szef prasowy poselstwa polskiego w Berlinie wytłomaczą i wyjaśnią wszystko.

Dotychczas „Gazeta Polska" uchodziła za organ M. S. Z.-u Redaktor naczelny tego pisma wice marszałek Bogusław Miedziński bronił polityki zagranicznej pana ministra Becka nietylko w komisji sejmowej, ale i na łamach swego pisma. Nazajutrz po konfiskacie miała podobno zajść radykalna zmiana. Łamy tego pisma mieli opuścić demonstracyjnie komornicy M. S. Z.

Tak opowiadano sobie nazajutrz po konfiskacie. Ósmy rok pełni swe funkcje „Gazeta Polska" witając i żegnając każdego premjera, komentując każde przemówienie. Z tej trybuny padły groźby, że opozycja wyjdzie z sali sejmowej, więcej jej nie ujrzy. Miałażby „Gazeta Polska" więcej nie ujrzeć twarzy rządu? „Gazeta Polska" broniła zapamiętale wszystkich premjerów, nawet odchodzącego Leona Kozłowskiego. I oto nemezis. Zajęcia pisma dokonał Leon Kozłowski (przodownik X Komisarjatu).

W niedzielę ukazał się jednak artykuł wstępny w „Gazecie Polskiej" poświęcony rewizycie premjera belgijskiego w Warszawie. Autor frakowo, uroczyście, prawie że urzędowo witał gościa belgijskiego streszczając lapidarnie cele polityki zagranicznej. W depeszach wstępnych z Budapesztu korespondent własny opisywał entuzjastycznie pobyt pana premjera Kościałkowskiego.

Wszystko układa się więc jakoś w porządku. Ustalił się rozejm. Warunki jego zostały pewnie omówione na konferencji między panem premjerem a wicemarszałkiem Miedzińskim w dzień wyjazdu 22 kwietnia.

Pokój, czy zawieszenie broni na czas wizyt i rewizyt aż do rocznicy żałobnej? Wzajemna mobilizacja, badanie terenu, skupianie sił w przeddzień rozgrywki — twierdzą jedni. W sobotę i niedzielę panował — jednak pokój. Gazeta Polska witała urzędowo na równi z „Kurjerem Porannym". Wicepremjer wraz z ministrem Przemysłu i handlu witani byli na targach poznańskich i wygłosili oczywiście dłuższe przemówienia. Nikt z B. G. K. nie wzywał do raportu przedstawicieli prasy obozu rządowego. Ostatnie wymówki padły 23 kwietnia w rocznicę konstytucji. Odtąd prawiono sobie nawzajem duser. Prezes Banku Polskiego serdecznie witał w gmachu swoim wicepremjera. Było więc pogodnie, serdecznie i zgodnie w Budapeszcie i Warszawie.

Zbliżająca się rocznica odracza na czas krótki konflikty. Ludzie rządu i obozu rządowego w zadumie przypominają pierwsze dni nazajutrz po katastrofie gdy nie było mowy o rozłamach.

REGNIS.

Czy Żydzi są istotnie rozsadnikami bezbożnictwa?

Odpowiedź przewodniczącego Zrzeszenia Rabinów na zarzuty, zawarte w orędziach biskupów

Przewodniczący Zrzeszenia Rabinów o wyższem wykształceniu w Polsce, rabin dr. M. Braude w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej zajął stanowisko wobec niektórych zarzutów, poczynionych Żydom przez biskupów kościoła katolickiego w ich ostatnich orędziach, w szczególności zaś wobec zarzutu, jakoby Żydzi byli rozsadnikami bezbożnictwa.

Naród żydowski — oświadczył rabin dr. Braude — który dał światu wiarę w Jedynego

Boga oraz najwyższe wartości etyczne z tej wiary wypływające, a którego synowie przez szereg wieków w obronie tej wiary szli na stos z wołaniem „Szma Izrael" („Słuchaj Izraelu, Bóg, Pan nasz jest jedynym Bogiem") — nie może uznać słuszności tego zarzutu. Bezbożnictwo nie jest i nie może być tworem żydowskim, jest bowiem sprzeczne z istotą ducha żydowskiego. Bezbożnictwo przeszczepione zostało na grunt żydowski z zewnątrz ze świata kultury zachodnio-europejskiej. Prądy nacjonalistyczne na przełomie wieku XVIII i XIX, a następnie idee materjalistyczno-pozytywistyczne w II połowie XIX wieku związane z rozkwitem nauk przyrodniczych, które wstrząsnęły w podstawach całym systemem religijno-idealistycznej myśli ludzkiej, nie zostały wytworzone przez Żydów.

Prawdą jest, że wpływy zewnętrzne dokonały z biegiem czasu pewnego wyłomu w światopoglądzie pewnych grup społeczeństwa żydowskiego, a przedewszystkiem grupy kształconej na uniwersytetach inteligencji żydowskiej. Bezsprzecznie jest tu i współwina żydostwa, która polega na tem, że siluemu i systematycznemu naciskowi zewnętrznych prądów myślowych na życie żydowskie nie zdołało równie silnie i w porę przeciwstawić swą spotęgowaną świadomość własnych walorów religijnych i moralnych.

Mieliśmy w dziejach naszych epokę — oświadczył w dalszym ciągu rabin Dr. Braude — kiedy napływającej z zewnątrz myśli antyreligijnej mogliśmy w osobach Jehudy Halevi'ego, Sadji Gaona, Majmonidesa i całej plejady genjalnych myślicieli przeciwstawić potężnych przedstawicieli religijnej myśli żydowskiej. Powstała wtedy jako gwiazda przewodnia na horyzoncie żydowskim owa słynna filozofja religijno-żydowska złotego okresu, która obroniła wiarę żydowską wobec wszelkich rozkładczych ataków panujących wówczas systemów filozoficznych. Współczesna nasza inteligencja żydowska jest niestety wobec wpływów bezbożnictwa zachodnio-europejskiego mało uodporniona, ale *rozsadnikami bezbożnictwa nie są Żydzi, są oni raczej ofiarą napierającego na nas bezbożnictwa kultury nieżydowskiej.* Naród żydowski jako całość był natomiast i jest nadal krzewicielem odwiecznych i niewzruszalnych zasad swej wiary. Lud żydowski pozostał wierny swej wierze, a zadaniem inteligencji żydowskiej jest w oparciu o własny religijny światopogląd, znaleźć drogę do wierzących mas naszego ludu — zakończył swe wywody rabin Dr. M. Braude.

Szkoła rolna na Wołyniu

Czynione są ostateczne kroki w kierunku realizacji planu uruchomienia na Wołyniu żydowskiej szkoły rolniczej Szkoła będzie uruchomiona we Włodzimierzu. Liczba uczniów jest obliczona na 60. Szkoła dysponować będzie obszarem 42 mórg ziemi. Szkołę organizuje wołyński oddział „Centosu" w współpracy z miejscowym „Tarbutem".

„Nie jesteśmy bezsilni -- stawimy czoło mordercom!"

Imponująca manifestacja żałobna w Tel Awiwie. — Pogrzeb 9 ofiar bandytyzmu arabskiego

(*Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"*).

Tel Awiw, 21 kwietnia

Noc ubiegła minęła w mieście w spokoju. Przez całą noc krążyły po ulicach uzbrojone patrole policji oraz milicji miejskiej.

O pierwszym brzasku dnia mnóstwo ludzi wyszło na ulicę, by dowiedzieć się o sytuacji. O godzinie 5 rano wzmocniono straże na granicach miasta. Grupy Arabów zaczęły gromadzić się w okolicy Rchow Hakarmel, na ulicy Jaffa — Tel Awiw i w pardesach, graniczących z Szchunat Szapiro. W samym Tel Awiwie wyczuć można było nastrój napięcia i przygnębienia. Tłum ludzi udał się do szpitala „Hadassy", by dowiedzieć się o stanie rannych i o terminie pogrzebu poległych „kdoszim".

O godzinie 5.30 rano milicja zamknęła ulice Rabina Mazo i Balfoura. Członkowie milicji z trudem utrzymywali napór tłumów. Przed izbą zmarłych, gdzie umieszczone były zwłoki 9 zabitych, ustawiono wzmocnioną straż.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY

Około godziny 6 zjawiły się rodziny poległych. Rozegrała się rozdzierająca serce scena, kiedy członkowie rodzin poległych uklękli nad ofiarami, całując ich twarze zbroczone krwią i ciała zmasakrowane nożami i sztyletami. Krzyki, szlochy i płacze słychać było zdaleka. Przy wtórze wstrząsającego szlochu umieszczono zwłoki poległych, owinięte w białe płótna — na nosze. Skrwawiona odzież leżała obok poszczególnych zwłok.

Mimo wczesnej pory, gromadziły się na ulicach tysięczne tłumy, — starcy, kobiety, mężczyźni i dzieci, zanosząc się od płaczu.

ŻAŁOBNY POCHÓD

Na trasie, którą przejść miał kondukt żałobny, ustawiono posterunki milicji, nadto kordon złożony z ochotników ustawił się wzdłuż ulic Mazo i Allenby. Pozatem utrzymywali porządek wszyscy funkcjonarjusze miejscy. Wzdłuż chodników przeciągnięto sznury.

O godzinie 6.45 ruszył żałobny pochód z izby zmarłych w szpitalu „Hadassy". Zjawili się m. in. wiceburmistrz inż. Rokeach, radni miasta Tel Awiwu, członkowie zarządu kahału oraz oficer okręgu p. Epstein.

Na 9 noszach, które nieśli funkcjonarjusze miejscy, wyniesiono zwłoki błp. Eliezera Bystrzyckiego, Icchaka Frenkla, Chaima Przygody Szmarjahu Kremera, Dawida Szambudala, Chaima Kornfelda i trzech nie agnoskowanych jeszcze ofiar.

Gdy poległych wyniesiono na ulicę, rozległ się wśród tłumu wstrząsający płacz.

Na czele pochodu szli: wiceburmistrz Rokeach, Dow Hoz, wiceprezes kahału Awner Szelusz i komisarz Epstein. Kondukt skierował się przez ulicę Mazo na ulicę Allenby. W trakcie żałobnego pochodu tłum musiał ustąpić miejsca karetce pogotowia, która wiozła nowego rannego Żyda z ulicy Karmel.

Obok trumien szli członkowie rodzin poległych. Niektórzy z nich zemdleli po drodze, inni zawodzili głośno. Z tyłu, za konduktem, postępowały trzy oddziały uzbrojonych policjantów brytyjskich i żydowskich. Na rogu ulicy Bialika pochód skierował się w stronę gmachu magistratu. Ulica Bialika była za ciasna, by pomieścić tysięczne tłumy. Dzięki jednak wysiłkom straży porządkowej udało się przez cały czas utrzymać wzorowy porządek.

PRZED GMACHEM IRIJI

Trumny ze zwłokami oraz członków rodzin poległych wprowadzono na plac przed magistratem, podczas gdy tłumy zatrzymano na ulicy Bialika.

Z dachu domu powiewały chorągwie o barwach narodowych pokryte kirem. Na balkonie zjawili się burmistrz Tel Awiwu Dizengoff, członkowie Egzekutywy Sjońskiej Ben Gurjon i Czertok, przew. Waad Haleumi Ben Zwi i członkowie rady miejskiej Tel Awiwu.

Wśród grobowej ciszy rozlegają się mowy pogrzebowe.

„KAŻDY NARÓD SKŁADA OFIARY NA OŁTARZU OJCZYZNY!"

Przemawia Meir Dizengoff:

Każdy naród, który chce zdobyć sobie ojczyznę, przygotowany być musi do walki. A walka ta, jak wogóle każda walka, pochłania ofiary. Nasza walka jest pokojowa, spokojna i kulturalna, ale istnieje naród dziki, który urządza tłumne napady, my jednak nie cofniemy się i kontynuować będziemy pracę dla odbudowy żydowskiej ojczyzny. Wobec tak wielkiego celu nie pozwolimy, by uczucia wzięły górę. Łączymy się w bólu z rodzinami poległych, a jiszuw żydowski zachowa ich pamięć po wsze czasy. Każda kropla krwi, którą zraszamy tą ziemię, dodaje nam nowych sił. Ofiary, które odwiezione zostaną do wspólnego bratniego grobu, wryją się w naszą pamięć. Pamiętać będziemy tych ludzi poległych niewinnie, którzy padli za to, iż współpracowali z nami. Niech dusza ich przyjęta zostanie w grono wszystkich tych, którzy zginęli w obronie świętości narodowej!

NIE JESTEŚMY BEZSILNI. STAWIMY CZOŁO MORDERCOM

Z kolei przemawia Dawid Ben Gurjon:

Kochani bracia utraceni! Naród żydowski odprowadza Was dziś na miejsce wiecznego spoczynku w tem przekonaniu, że Wy jesteście ofiarami naszej słabości, która dosięgła naród żydowski także w jego ojczyźnie. Nie cały kraj znajduje się w naszym ręku, tylko nieliczne punkty tej ziemi zamieszkane są przez Żydów, a Wy zginęliście śmiercią bohaterów w obronie jiszuwu i ojczyzny, jako ofiary naszej słabości. Naród żydowski, który nie troszczył się o wzmocnienie naszej siły w Erec, powinien teraz wobec tych poległych ofiar obiecać sobie solennie, że to co przydarzyło się nam w krajach golusu, tutaj więcej się nie powtórzy.

Wy padliście ofiarą tego grzechu przez nas

Wieże wodne

Kiedy w Palestynie pytałem się w miastach i po kolonjach, czy niema obawy wybuchu rozruchów arabskich w najbliższym czasie, odpowiadano mi stale w różnych częściach kraju w ten mniejwięcej sposób: Awantury mogą rozpocząć się każdej chwili, chociaż obecnie panuje spokój; musimy być przygotowani do obrony, by nie dać się zaskoczyć. I... jesteśmy przygotowani.

* * *

Obawy jiszuwu wzbudzało przedewszystkiem niezwykłe, nawet na stosunki palestyńskie, rozwydrzenie — gdyż inaczej tego nazwać nic można — prasy arabskiej. Codzienna robota podpalaczy gazeciarskich, niesłychane napaści na Żydów, umieszczane dzień w dzień muszą wkońcu doprowadzić do wybuchu — rozumowali ci, którzy znają nie od dziś kraj i Arabów.

* * *

Do głębi jednak wstrząśnięty i przejęty głęboką troską czytał każdy Żyd-Palestyńczyk o skrytobójczem morderstwie na osobie żydowskiego pasażera w arabskim autobusie, który to wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami. Niezaradność policji palestyńskiej, fakt, że pozwolono sprawcom ujść bezkarnie ma, niestety, w większości wypadków fatalne skutki dla jiszuwu. Ujęcie mordercy i przykładne ukaranie jest gwarancją zachowania bezpieczeństwa przynajmniej na pewien czas. Taki wypadek rozzuchwala niektórych Arabów więcej niż sukces polityczny.

* * *

Wycieczki do Hebronu nie zapomina tak szybko żaden żydowski turysta. Piątek, święto mahometańskie, — tysiące Arabów schodzi po stopniach, prowadzących z meczetu obok „machpela". Przechodzą spokojnie, ale fanatyzm i wrogi nastrój unosi się nieledwie w powietrzu. Nie próbujemy nawet wyjść poza obręb dozwolonego dla Żydów siódmego stopnia do *machpela*. Nasi przewodnicy żydowscy powtarzają nam po raz setny, że należy unikać jakiegokolwiek gestu lub słowa, któryby dał Arabom możność prowokacji.

Dzieci arabskie nie rozumieją jednak dyplomatycznego zachowania się starszych i obrzucają nas pudełkami, łupinami pomarańczy, kamykami i wogóle wszystkiem co popadnie pod rękę.

Hebron jest miastem kupców arabskich, który z Żydami nie utrzymuje żadnych stosunków; kilkanaście rodzin żydowskich i kilkudziesięciu jeszybotników to nędzarze nie stanowiący dla nich żadnej konkurencji w handlu. Żydzi nie kwapią się kupować ziemi w Hebronie. Ktoby miałby odwagę wspomnieć o „wypieraniu" Arabów hebrońskich? Gdzie leżą wobec tego źródła ich nienawiści?

Akko leży w zupełnie innej części Palestyny, na północy, niedaleko Hajfy. W Akko, jak mi opowiadają, nie było w roku 1929 żadnych rozruchów antyżydowskich. Liczba Żydów jest tam zresztą minimalna. I tam jednak grupa chłopców arabskich w wieku szkolnym porzuca z wrzaskiem swoje zabawy na nasz widok i nie daje poprostu dojść do słowa naszemu przewodnikowi.

To nie jest zwykłe zachowanie się niedorostków o orjentalnej krwi. Od rodziców swych słyszeli zapewne o nienawistnych jahudim, przybywających, by „wydrzeć" Arabom ostatni kęs chleba z ust, a może zacny pedagog (opłacany przez rząd!) uważa za stosowne wplatać między słowa nauki — bajki z tysiąca i jednej nocy o potworach o kształtach ludzkich, wędrujących tu z dalekiej północy?

A źródłem zła, bagnem z którego zioną ustawicznie i rozprzestrzeniają się trujące opary nienawiści jest prasa, prasa i jeszcze raz prasa! Wyczytane w gazecie brednie podawane są z ust do ust, rozprzestrzeniają się po całym kraju, orjentalna fantazja zaś dodaje po drodze do oryginalnego bukietu lokalnie wyrosłe, zato jaskrawe i „odurzające" kwiaty...

* * *

Rząd milczy naogół, a ile razy przemówi, używa iście wersalskiego tonu. Czy rząd się boi Arabów?

W porcie hajfskim stoi około 10 okrętów

popełnianego, iż nie potrafiliśmy zewrzeć i skupić naszego jiszuwu. Wszystkie poniesione ofiary ten grzech właśnie spowodował i zawinił. Musimy o tem pamiętać, muszą o tem pamiętać ci, którym wypadki z 1921 i 1929 nie zdołały otworzyć oczu. Może teraz zrozumieją to niebezpieczeństwo, którego dotychczas pojąć nie zdołali.

My teraz w Erec nie jesteśmy bezsilni. Mamy dość siły, by stanąć w własnej obronie. A do morderców powiadamy: Wiedzcie, że w obronie własnej staniemy zwartym, ludzkim murem!

Dbać będziemy o to, by każdy punkt żydowski w tym kraju był żydowski w stu procentach. To właśnie potrafi obronić życie nasze i mienie.

Niechaj słów tych słuchają wszyscy ci, którzy wykroczyli przeciwko temu świętemu przykazaniu. Wszyscy wezwaliśmy was do Erec, a naród żydowski ma obowiązki, wobec ofiar, które padły spowodu swojego żydostwa. Te ofiary będą dla nas ostrzeżeniem. Własnemi rękoma bronić będziemy swego życia, a odbudowę kraju prowadzić będziemy dalej!

Drodzy towarzysze! Krew wasza przelana, to nasza słabość. Siły nasze wzmocnić musi naród żydowski

KREW OFIAR ZESPALA NAS Z TA ZIEMIĄ

Następny mówca, Ben Zwi, wywodzi:

W chwili, kiedy tych 9 ofiar leży przed nami, rozumiemy, że nie są to ofiary poszczególnych rodzin, ale ofiary całego społeczeństwa żydowskiego. Naród cały opłakuje tą stratę. Ofiary te są przypadkowe. Nóż nie był skierowany specjalnie w ich stronę, ale w stronę każdego Żyda. Odczuwamy ten ból i nie mamy żadnego innego pocieszenia poza świadomością, że ci polegli są wymownym świadectwem naszej zdecydowanej woli oraz tego, że naród żydowski oddany jest swej ojczyźnie i jej przyszłości. Ci polegli zespalali nas z tą ziemią tak nierozerwalnie, iż niema siły na świecie, któraby potrafiła zmienić postanowienie żydowskiego narodu, któraby potrafiła usunąć nas z tej ziemi

W milczeniu żegna jiszuw ofiary. Głębokie uczucie zamknięte jest w sercu, i nie da się wyrazić słowami. A ta niema demonstracja świadczy właśnie o sile naszego postanowienia.

W miejsce każdego poległego, przyjdzie tysiące nowych braci. Niech mordercy nie sądzą, że gwałtem nas przestraszą. Dalej kroczyć będziemy po naszej drodze!

DO WSPÓLNEGO GROBU

Po odmówieniu El Mole Rachmim przez p. Szamaja Kupfersteina, ruszył pochód żałobny wśród głębokiego spokoju, przez ulice Idelsohn i Hebron. Straże porządkowe wzmocnione zostały przez cały szereg zgłaszających się ochotników. Na sam cmentarz wprowadzono tylko poległych i ich rodziny, poczem postępował wiceburmistrz Rokeach, członkowie rady miejskiej i delegacje. Dookoła cmentarza ustawiono silne straże, które nie dopuszczały nikogo do wnętrza.

Ofiary pochowano w wspólnym grobie. Jest to trzeci z rzędu grób tego rodzaju na cmentarzu telawiwskim. W pierwszym pochowano 48 ofiar wypadków z roku 1921, a obok niego znajduje się drugi grób wspólny z 6 zabitemi w r. 1929. A teraz trzeci, w którym złożono 9 ofiar z dnia 27 Nisan br. Te trzy groby, to właściwie dzieje walk Tel Awiwu w obronie żydowskiego jiszuwu.

Spuszczono martwe ciała do grobu. Zerwał się płacz przejmujący, wstrząsający do głębi. Płakali wszyscy bez wyjątku. Krewni zabitych padli omdlali na ziemię, tak, że musiano ich odwieźć do sąsiednich domów.

Ziemia przykrywa świeże groby. Sieroty i krewni zmawiają Kadisz.

Tłum rozchodzi się w spokoju. Grupy osób, gromadzących się w pobliżu cmentarza, rozpędzone zostały przez policję.

W czasie pochodu wydarzyła się próba prowokacji. Jeden spośród tłumu wzniósł okrzyk „Hańba!“. Policjant miejski, Rabinowicz, uspokoił go jednak natychmiast. Pozatem spokój nie został zakłócony.

JIZKOR!

LISTA 17 ŻYDÓW, POLEGŁYCH W ROZRUCHACH PALESTYŃSKICH

1) Mordechaj Friedman — 20 lat,
2) Dawid Szambudal,
3) Chaim Kornfeld — 29 lat,
4) Icchak Frenkel,
5) Chaim Przygoda — 25 lat,
6) Eliezer Bystrzycki — 49 lat,
7) Cadok Szambarlet — 28 lat,
8) Josef Liebermann,
9) Daniel Kohen,
10) Jaakow Prusak,
11) Towia Prusak,
12) Icchak Cajtlin,
13) Szymkowicz,
14) Szmaja Kramer,
15) Jehuda Simantow — 60 lat,
16) Zelig Lewinsohn,
17) Szlomo Merisand.

„Żydzi wobec uroszczeń arabskich“

Objektywny głos b. sen. B. Koskowskiego

Z pośród dość licznych głosów w prasie polskiej na temat ostatnich wydarzeń w Palestynie, wyróżnia się niezmiernie korzystnie objektywny i rzeczowy artykuł poważnego publicysty obozu prawicowego p. B. Koskowskiego, który w niedzielnym numerze „KURJERA WARSZAWSKIEGO“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Żydzi wobec uroszczeń arabskich“. Wywody autora zasługują na specjalną uwagę.

Zachodzi pytanie — pisze p. B. K. — czy Anglja umie dobrze wykonywać mandat nad Palestyną, który był jej powierzony przez Ligę Narodów w kwietniu r. 1920. Co parę lat wybuchają w tym kraju rozruchy, kłócące bieg życia normalnego i grożące zahamowaniem imigracji żydowskiej. W roku 1929 rząd angielski znalazł się w Genewie poprostu na upokarzającem cenzurowanem, gdy musiał się tłumaczyć ze swej nieporadności wobec ówczesnych rozległych rozruchów palestyńskich, w których znalazło śmierć około tysiąca ludzi. Obecne zaburzenia nie przybrały tak wielkich rozmiarów, ale w każdym razie zmusiły władze do ogłoszenia w części kraju stanu wyjątkowego i znowu silnie zaostrzyły stosunki między Arabami a Żydami. Cóż może z tego wszystkiego wyniknąć, o ile administracja mandatowa nie wykaże niezbędnej energji i trwałej stanowczości?

Mówią, że w ruchu arabskim, skierowanym przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny, gra pewną rolę także i Berlin, który od pewnego czasu stał się ośrodkiem propagandy islamicznej. W budżecie niemieckiego ministerjum propagandy z r. 1934 na akcję w Egipcie, Palestynie i częściach Afryki północnej przeznaczono sporo: 3.360.000 marek. Nam, niewtajemniczonym, niełatwo zrozumieć, jakiby byłby interes Trzeciej Rzeszy w podsycaniu uczuć antysemickich tam, dokąd może się skierować jej własna, świadomie wypierana przez nią ludność żydowska. Byłoby to działanie, sprzeczne z programem hitlerowskim, polegającym na systematycznem pozbywaniu się z Niemiec mniejszości żydowskiej. Może jednak propaganda hitlerowska wśród Arabów rządzi się innemi motywami, których sensu chwycić tu nie możemy. W każdym razie jeśli ona jest, to natrafia na grunt podatny.

Bo ruch wszecharabski już bez propagandy z zewnątrz rozwija się w ostatnich kilkunastu latach bardzo szybko, przyczem ujawnia ogromne ambicje. Między innemi uważa on Palestynę za kraj o charakterze etnicznym jakoby bezwarunkowo arabskim. Znane są daleko idące żądania Arabów palestyńskich. Gdyby się Anglicy na nie zgodzili, to musiałaby zupełnie ustać imigracja żydowska do Palestyny, a część tych Żydów, którzy się tam po r. 1920 osiedlili, może nawet musiałaby opuścić odzyskaną ojczyznę.

Słychać że Żydzi palestyńscy nie wykazują zawiele dojrzałości politycznej i taktu w swem obcowaniu z Arabami. Niepodobna jednak nie uznać słuszności ich stanowiska, gdy się bronią np. przed takiem ustanowieniem Legislative Council, któreby zapewniło Arabom majoryzację, czyli wydawanie ustaw i rozporządzeń anti - żydowskich. Ostatecznie Żydzi są tam nareszcie u siebie, w kraju praojców, mają uroczyście przyobiecaną przez Anglików i zatwierdzoną przez Ligę Narodów „siedzibę narodową“, chcą być zabezpieczeni przed losem, który stał się ich udziałem w bardzo wielu krajach diaspory. Protesty ich więc są zrozumiałe i ich walka, z pretensjami wszecharabskiemi jest usprawiedliwiona.

Nie ulega wątpliwości, że imigracja żydowska do Palestyny przybrała nadspodziewanie znaczne rozmiary. Przyjeżdżało tam ostatniemi laty rocznie coś około 30 do 40 tysięcy wychodźców. Jednocześnie wszakże wzrastał bardzo wydatnie dobrobyt kraju. Wyrazem niezwykle ożywionej ekonomji palestyńskiej jest budżet krajowy, nie tylko zrównoważony, lecz wykazujący nadwyżkę w dochodach, sięgającą 3 miljony funtów sterl. Bezrobocych podobno niema; o żadnym kryzysie gospodarczym nie słychać; za to mówi się o „złotym wieku“ w porównaniu z Europą. Powstają wciąż nowe osiedla, drogi są doskonałe. Prymitywne rolnictwo arabskie ustępuje miejsca wyższej kulturze ogrodowej. Stwierdzają ten godny uwagi stan rzeczy nie egzaltowani sjoniści, lecz bezstronni podróżnicy, badający eksperyment „siedziby“ żydowskiej z kompetencją administracyjną.

Podniesieniu się ogólnej ekonomji palestyńskiej towarzyszy także imigracja do Palestyny Arabów z tych krajów sąsiednich, gdzie stosunki ekonomiczne są gorsze. Nie jest więc prawdą gdy się mówi, że Żydzi nie dają żyć miejscowym Arabom. Prawdopodobnie ich tradycyjna bezwzględność (?) w działalności gospodarczej daje się i tam odczuwać, w każdym razie jednak Żydzi, ożywiając różne gałęzi gospodarcze, wytworzyli nowe pola zarobkowania również i dla Arabów. Nie ma tedy podłoża ekonomicznego ruch antysemicki Arabów. Jest to ruch czysto polityczny, wynikający z niezmiernie wysokosiężnych ambicji pan - arabskich. Słusznie uczynił przeciw nim zastrzeżenie delegat Ajencji Żydowskiej dla Palestyny przy Lidze Narodów, mówiąc, że „Arabowie posiadają olbrzymie terytorja i kilka państw niepodległych, podczas gdy Żydzi posiadają jedną tylko Palestynę“.

Ale cóż, kiedy Anglicy bardzo potrzebują w tej kłopotliwej dla siebie dobie Arabów i nie chcą nic czynić, coby ich uczucia pro - angielskie chłodziło. Lecz czyż warto się zastanawiać nad brakami tego mandatarjusza, skoro wiadomo, że on nie opuści tak bezcennej dla siebie placówki wojskowo politycznej. A potem niema nikogo na świecie ktoby mógł zająć jego miejsce. Któryś ze sjonistów modlił się kiedyś... do Stanów Zjednoczonych.

Państwa przesycone ludnością żydowską, muszą się najżywiej interesować tem, co się dzieje w Palestynie. Jeśli np. z Polski emigrowało ostatniemi laty podobno po dziesięć tysięcy Żydów rocznie (a może i więcej) to z tego procesu cieszyli się zarówno Żydzi jak Polacy. Chociaż Palestyna w żadnym razie nie może wchłonąć takiej ilości Żydów, jaka byłaby niezbędna, aby wyraźnie złagodzić kwestję żydowską, chociaż ona nie może rozwiązać w pełni żydowskiego zagadnienia emigracyjnego, to przecież okazuje się zdolniejsza do rozwoju gospodarczego i ludnościowego, niż to się nam wydawało jeszcze parę lat temu. Powstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny przyczyniłoby się do dalszego zaognienia w Europie kwestji, i tak już bardzo ostrej. Należy więc mieć nadzieję, że rozumiejąc to, wielkorządca palestyński potrafi oprzeć się naporowi chorobliwie nabrzmiałych uroszczeń arabskich.

---

wojennych. W porcie aleksandryjskim naliczyłem się ich blisko 30. Załogi angielskie okrętów wojennych nie próżnują. Kiedyśmy przejeżdżali niedalcko Aleksandrji, angielski okręt wojenny oddał do wleczonego przez nie celu 20 armatnich strzałów. Może ta strzelanina leżała w planie ćwiczeń, a może była to „pokojowa“ demonstracja na widok przejeżdżającego włoskiego okrętu.

* * *

Pomimo wszystko High Comissioner ma dobrą opinję wśród jiszuwu. Twierdzą, że jest przyjacielem Żydów i na ten temat potrafią opowiedzieć Wam sporą ilość anegdotek.

Do mnie przemawia jednak więcej inny fakt. Każda kolonja, moszaw czy kwuca ma swą „brejcha“ to jest zbiornik, do którego pompuje się wodę ze studni. Wysokie, smukłe brejchot, solidnie zbudowane z betonu, znajdujące się zawsze na najwyższym punkcie w okolicy dają się na pierwszy rzut oka poznać jako wieże obserwacyjne, z których widać wszystko co się dzieje na dużej przestrzeni wokoło. Brejchot skarbce wody, wody budzącej życie wśród pustyni i umożliwiającej życie, urastały w moich oczach do symbolu gotowości jiszuwu na przyjęcie dobrych, ale także i złych czasów. My pragniemy tylko pokoju, ale kiedy się nas zmusza potrafimy zamienić wieże wodne na wieże obronne!

DR. DANIEL HOFFMANN.

EMIL LUDWIG

Jak się robi wywiady

Z pośród wszystkich form literackich jest wywiad formą najelegantszą i najweselszą. Możnaby przypuścić, że ogranicza się on do powtórzenia przeprowadzonej rozmowy, ale w rzeczywistości wymaga on o wiele więcej sztuki i stylizacji, niż przeciętny czytelnik może to sobie wyobrazić.

Jednym udają się wywiady dzięki naiwności, innym dzięki podstępowi. Choć ta naiwność bywa częściowo udaną, a podstęp częściowo zamaskowany, niemniej jednak te dwa charakterystyczne rysy stanowią główne warunki powodzenia.

Naiwny sposób atakowania ludzi zaskakuje ich i bawi zarazem. Dlatego dobrze jest nieraz sprowadzić rozmowę na tematy, nie wchodzące w zakres specjalności osobistości interwjewowanej. Bankier uśmiecha się, gdy mu się stawia pytanie, co sądzi o Bogu, a generał, jeśli udaje się zainteresowanie dla jego poglądów na rzeźbę.

To, że udało mi się przez szereg dni wypytywać Edisona, największego człowieka, jakiego danem mi było kiedykolwiek spotkać i że udało mi się otrzymać od niego niezwykle ciekawe odpowiedzi, zawdzięczam temu, że wystrzegałem się mówienia z nim o rzeczach technicznych. Ale przyznać trzeba, że miałem do czynienia z człowiekiem niezwykle dowcipnym i niewiele trzeba było, by potrząsnąć rogiem obfitości jego humoru. Pewnego dnia, gdy mówił mi o Lebnitzu i jego „monadach", powiedziałem mu, że sprawia na mnie wrażenie Fausta. Na to Edison chwycił rękę swej żony, siedzącej obok niego:

— A oto Małgorzata, — zawołał.

W czasie moich licznych audjencji u różnych władców stwierdziłem, do jakiego stopnia te ukoronowane głowy są zmęczone stereotypową formułą: „Wasza Królewska Mość". Wystarczy, rozmawiając z nimi, użyć, jakoby przez omyłkę, formy, stosowanej wobec zwykłych śmiertelników, by twarz ich rozpogodziła się i by obudzić ich zaufanie. To, że mi się udało pobudzić do rozmowy dwóch monarchów, Wiktora Emanuela, króla włoskiego i Alberta, króla Belgów, zawdzięczam tylko temu, iż umiałem się wyzbyć w rozmowie z nimi sztywnych konwencji etykiety. Wiktor Emanuel — pierwszy król w historji świata, który udaje się każdego ranka do biura, gdyż mieszka w czarującej willi w okolicach Rzymu — jest człowiekiem niezwykle zamkniętym w sobie. Udzieliwszy mi wywiadu, odwrócił role i całemi godzinami zaczął z kolei rzeczy wypytywać mnie.

Większość osób, z któremi mam do czynienia, rozmawiają ze mną naprzód przez kurtuazję o moich pracach historycznych. W ten sposób rozmawiając o Bismarcku powiedziałem królowi włoskiemu, że Wilhelm I. miał tę zasługę, iż wybrał sobie genjalnego kanclerza.

— Czyż istotnie go wybrał? — spytał mnie nagle król; a to proste pytanie dało mi odrazu do zrozumienia, że on sam bynajmniej nie wybrał sobie swego kanclerza.

Etykieta na dworach królewskich przepisuje na wizyty u suwerenów żakiet i cylinder. Co do mnie, nigdy nie posiadałem cylindra i zadowalam się na takie wizyty granatowem ubraniem, nie robiąc sobie nic z przerażonych spojrzeń lokaji, kiedy im nonszalancko wręczam w ich biało urękawicznione łapy mój bezpretensjonalny kapelusz filcowy. Inna reguła wymaga, by nigdy samemu nie wszczynać rozmowy z królem, czekając na pierwsze słowa z jego strony; mimoto władcy bywają szczęśliwi jeżeli gość pozwala sobie wszcząć z nimi rozmowę.

Oto jedna z zasad, o której interviewer powinien zawsze pamiętać: kto przystępuje do przeprowadzenia wywiadu z ustalonym z góry kwestjonarjuszem w ręce, traci natychmiast w oczach swego interlokutora dużo z swego prestiżu, tak jak wirtuoz, który staje przed publicznością, uzbrojony w partyturę. Rzecz oczywista, że przed rozmowami z wybitnemi osobistościami, rozsądnie jest przygotować sobie szczegółowo temat wywiadu. Ale cała ta robota przygotowawcza nie śmie być widoczna w trakcie rozmowy, która powinna wyglądać jakby była improwizowana.

Serja rozmów, które toczyłem z Mussolinim i która trwała niemniej jak piętnaście dni, wymagała odemnie całego tygodnia przygotowania. Ułożyłem tematy w taki sposób, że żadna odpowiedź jego nie mogła mnie zaskoczyć i że na każdą z nich miałem przygotowane trzy dalsze pytania. Każdego rana odbywałem sam z sobą małą próbę — rozmowy nasze toczyły się bowiem popołudniu — i pierwszy raz w życiu przebywałem w Rzymie nie zwiedzając żadnego muzeum, ani żadnego kościoła. Mussolini zauważył zresztą, że wszystko było u mnie wystudjowane i zdaje mi się, że go to trochę bawiło; ponieważ ma on zwyczaj udzielania swych klasycznych odpowiedzi w stanowczym tonie, ale nigdy nie podnosząc głosu i nigdy nie powracając do rzeczy raz wypowiedzianych, aby je sprostować, wynika stąd wymiana myśli przypominająca partję fechtunku, a to tembardziej, że nie odmawiałem sobie przyjemności sprzeciwiania się w niejednem memu znakomitemu rozmówcy. Musiałem zdobyć się na wielki wysiłek uwagi i pamięci, by niczego nie zapomnieć: ani jego słów, wypowiedzianych w obcym mi języku, ani wyrazu twarzy, który im towarzyszył, ani nawet żadnego z jego najdrobniejszych gestów. Wróciwszy do domu, natychmiast skrupulatnie notowałem wszystkie moje wrażenia.

Dyktator Turcji Kemal Pasza, który niebardzo chętnie składa oświadczenia przed zagranicznymi dziennikarzami, nie jest osobistością łatwą do interviewowania. Ponieważ nasza rozmowa nie chciała się jakoś ożywić, uciekłem się do tricku, porównując mego interlokutora z Napoleonem. Gdzież jest na świecie dyktator, który pozostałby nieczuły na to pochlebne zestawienie? A przecież każdy z nich koniec końców z tego lub innego powodu uchyla takie porównanie. Kemal Pasza wyliczył mi wszystkie błędy popełniane przez wielkiego Korsykanina i wyłożył mi swoje ideje na temat w jaki sposób byłby mógł ich uniknąć...

Jeden z najbardziej zaciekłych nieprzyjaciół Kemala Paszy, dawny dyktator Turcji Enwer Pasza przyjął mnie pewnego dnia w czasie wojny. Chcąc wystawić go na próbę, sięgnąłem w trakcie rozmowy ręką do kieszeni, w której

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi 5-go Szpitala Okręgowego, Zarządowi Gminy Żyd. w Krakowie, oraz JWPanom Prezydentowi Gminy Rafałowi Landauowi i radcy Spirze, za zajęcie się dostarczeniem dobrego wiktu paschalnego żołnierzom-Żydom, przez całe święta Pesach, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" 771g

Żołnierze - Żydzi
5-go Szpitala Okręgowego w Krakowie.

83) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Strasburg, koniec listopada 1933

Jesteśmy więc dokładnie dziesięć dni bez wiadomości o Mikołaju. Dziś skonstatowałam, że Gabrjela dostała dużo siwych włosów. Bardzo mnie to zmartwiło. Przedewszystkiem ze względu na nią, ponieważ tak cierpi, ale potem też dlatego, że ona spowodu Mikołaja dostała siwe włosy, ja zaś nie.

Czekaliśmy na pocztę wieczorną. Stałam przy oknie, by zobaczyć kiedy listonosz wejdzie do naszego domu. Iluż listonoszy przechodzi naszym chodnikiem obok latarni, gdy się na nich czeka! Nagle wydawało mi się że cały Strasburg składa się z samych tylko listonoszy. A gdy wreszcie nasz nadszedł, podał przez otwarte właśnie okno parterowe gazetę, i poszedł dalej.

Wtenczas odwróciłam się od okna i odezwałam się, że listonosz właśnie przeszedł, a teraz nie mogę już inaczej, jeno muszę zatelefonować do Mikołaja.

Gabrjela oderwała oczy od swej książki o trądzie. Zdawało się, że z początku nie rozumie, że znowu nie nadeszła wiadomość od Mikołaja, a ja powtórzyłam, że teraz zatelefonuję. Gabrjela odpowiedziała tylko całkiem spokojnie: „Mikołaj nazwałby to brakiem dyscypliny".

Pod tem spojrzeniem, w którem przy całem zmęczeniu tkwiła jednak nieprawdopodobna siła, usiadłam natychmiast, usprawiedliwiając się tylko cicho: „Czasem nie wiem już wprost, co się ze mną dzieje".

Wtenczas Gabrjela zamknęła książkę, mówiąc: „Masz rację, zaniedbuję cię wprost nieodpowiedzialnie, a Mikołaj napewno jest z nas bardzo niezadowolony, a ze mnie chyba najwięcej. Musimy się jednak skupić, nieprawdaż? Może pomyślimy coś o naszem wykształceniu? Mam na myśli ołtarz isenheimowski".

Zaprzeczyłam ruchem głowy. Nie miałam najmniejszej ochoty pojechać do Kolmaru.

„A jednak"' odpowiedziała, „poproszę dla ciebie o wolny dzień i pojedziemy do klasztoru Unterlinden". Potem przez chwilę siedziała z zamkniętemi oczyma i napewno o wszystkiem innem raczej myślała, niż o naszej wycieczce. Gdy znowu otworzyła oczy, popatrzyła na mnie jak gdyby nie wiedziała, w jaki sposób dostałam się do jej pokoju; ale wnet oprzytomniała i odezwała się: „Wnet więc pojedziemy. To napewno bardzo dobrze nam zrobi".

Od czasu, gdy jestem w Strasburgu, zawsze sobie życzyłam pojechać do Kolmaru. Otrzymałam od tatusia mapę z obrazami ołtarza isenheimowskiego, a Madonna isenheimowska wisiała też w moim pokoju berlińskim. Mikołaj zawsze planował wycieczkę do Kolmaru, utrzymując, że ołtarz jest najpiękniejszem dziełem sztuki w całej Alzacji.

Gabrjela spełnia więc tylko moje gorące życzenie. Nie jest jej winą, że dzieje się to w momencie, w którym radość przemienia się w uczucie gwałtem sobie narzucone.

Roztrzęsiony motocykl, który mógłby być praojcem wszystkich motocykli, dudni na gościńcu między Schlettstadt a Kolmarem. Motocyklem kieruje Hubert, a obok niego w koszu siedzi Katarzyna wraz z psem.

Jest chmurny dzień grudniowy, nie chłodny, lecz dziwnie ciepły i wilgotny, a atmosfera ta ciąży Katarzynie. Ale jak to zwykle bywa, obok bólu sercowego tkwić może śmiech, śpiewanie i gwizdanie. Dział ten reprezentuje Hubert, który od śmierci matki ma dziś pierwszy swój piękny dzień. Wreszcie, wreszcie ma znowu Katarzynę obok siebie. Pracuje chwilowo we warsztatach okrętowych wpobliżu Strasburga. Wczoraj pożyczył mu kolega motocykl, a Hubert mógł w pierwszej swojej wolnej godzinie zaskoczyć Katarzynę swojemi odwiedzinami. Gorzką kroplą w jego radości było to, że spotkanie z nią wypadło całkiem inaczej, niż sobie dotychczas wyobrażał. (C. d. n.)

zwykle nosi się rewolwer. Instynktownie Enwer Pasza naśladował natychmiast mój gest; najwidoczniej w świecie obawiał się zamachu. Niemożliwem byłoby uzyskać taką reakcję ze strony Mussoliniego albo Stalina.

Ponieważ wymieniłem właśnie Stalina, zacytuję niezwykle ciekawe pytanie, które mi ten człowiek postawił po dwugodzinnej rozmowie i które mnie do tego stopnia zafrapowało, że dziś po wielu latach, nie mogę jeszcze o niem zapomnieć. Zanim rozstaliśmy się, powiedział swym poważnym głosem, skandując każdy wyraz:

— Niech mi pan teraz pozwoli z kolei rzeczy postawić panu pytanie, na które jednak nie jest pan zobowiązany mi odpowiedzieć. Na tej rozmowie ze mną zarobi pan dość dużo pieniędzy. Czy byłby pan skłonny część z nich ofiarować na biedne dzieci w Niemczech?

Byłem niemało zaskoczony wobec tego, że doktryna komunistyczna potępia dobroczynność prywatną, ale nie chcąc wydawać się skąpcem, odpowiedziałem twierdząco na jego pytanie. Przybywszy do Berlina, wysłałem mu pokwitowanie na sumę, którą przekazałem jednemu z towarzystw dobroczynnych.

Na zakończenie niechaj mi wolno będzie opowiedzieć najciekawszą historyjkę z całej mojej karjery. Pewnego dnia złożył mi wizytę pewien francuski pisarz, członek Akademji Francuskiej, człowiek grzeczny i niezwykle mądry, ale pełen rezerwy na temat spraw politycznych. Obawiał się zapewne, pomyślałem sobie, bym nie rozpowszechnił jego poglądów, co, nawiasem mówiąc, było właśnie moim zamiarem. To też, aby podkreślić prywatny charakter naszej rozmowy, rzuciłem się w długą przemowę na tematy ogólne i mówiłem znacznie więcej niż zwykle: W jakiś czas później znalazłem wśród mej poczty jeden z dzienników paryskich, w którym opublikowany był długi artykuł, podpisany przez owego pisarza i zdający sprawę z naszej rozmowy i wyrażający się pochlebnie o wypowiedzianych wówczas przeze mnie poglądach politycznych. To on, bez mojej wiedzy, odbył wywiad ze mną!



WTOREK, 28 KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Poranny koncert z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) obrazek „Smutno niedzieli gdy się ptaszek weseli“ Benedykta Hertza 12.30 Wycieczka w krainę muzyki przeszłości (płyty); 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.20 Południowy koncert popularny z płyt 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Zofja Terne śpiewa piosenki 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Słynne śpiewaczki koloraturowe (płyty) 16.45 Cała Polska śpiewa, audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Skarby Polski: Siły wodne a elektryfikacja Polski, odczyt wygł. inż. Jerzy Taylor 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Kazimierza Dembowskiego w przerwie o godz. 17.50 — 18.00 Encyklopedja mówiona — inż. Stanisław Broniewski; 18.30 W obronie polszczyzny mówionej i pisanej. szkic literacki wygł. Jan Miernowski; 18.45 Piosenki francuskie (płyty) 19.00 Odczyt „Gramce Poznania“ wygł. dr. J. Metallman, doc. U. J. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Wesoła historyjka, fejleton satyryczny w opr. i wykon. Zdzisława Kleszczyńskiego; 20.10 Koncert symfoniczny w wyk. łódzkiej ork. symf. pod dyr. Adolfa Bautze oraz chóru i solistów; w przerwie ok. godz 20.50 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Współczesna muzyka fortepianowa (płyty) 22.45 Kongres kobiet z wyższem wykształceniem, odczyt w języku Esperanckim Stanisławy Adamowiczowej, wygł. mgr. Tadeusz Hodakowski; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Dancing radjowy (płyty).

Wiedeń (506.8) 13.05 Koncert rozrywkowy (płyty); 17.25 Sonaty na wioloncz. i fortepian; 20.00 Koncert Wagnerowski Wied. Ork. Symf. pod dyr. Auderietha, 21.25 Koncert rozrywkowy Dyr. Peh'a 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

• • •

Medjolan (368.6) 17.15 Muzyka lekka; 20.35 Koncert wokalny. Zesp. śpiewaczek pod dyr. M. Pacifico; 21.00 Koncert orkiestrowy. Po koncercie muzyka taneczna.

• • •

Rzym (420.8) 19.00 Płyty; 20.35 Transmisja z Opery Królewskiej. Wieczór oper.

• • •

Paryż (431.7) 16.30 Dzieci śpiewają i grają 17.00 Koncert Paryskiej Ork. Symf. Dyr. Cloez; 20.30 Z oper i baletów — Koncert ork. i chóru Dyr. Inghalbrecht i F. Raugel.

AUDYCJA HEBRAJSKA W RADJO CZECHOSŁOWACKIEM.

W przeddzień otwarcia Targów Lewantyńskich w Tel Awiwie, dnia 29 bm. o godz. 10.15 wieczorem radjostacja praska nada audycję „Czechosłowacja wita Palestynę“. Audycj wykonana będzie w językach czeskim, hebrajskim i angielskim. Późną godzinę wybrano celem umożliwienia słuchania audycji w Palestynie (po godz. 9 czasu środk. europ.).

I. KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło W CZASIE OD 15 DO 30 CZERWCA 1936 r. wyjechać do letnisk, gdzie wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „PALACE“ w Zakopanem
2. W pensjonacie „PODHALE“ w Krynicy
3. W pensjonacie „PRZYSTAN“ w Zakopanem
4. W pensjonacie „POLSKA KORONA“ w Krynicy

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą W S Z Y S C Y CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 29 kwietnia do 4 czerwca włącznie. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 7 czerwca br. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się P U B L I C Z N I E we środę dnia 10-go czerwca br. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pawilon Polski na Targach Lewantyńskich

Prace organizacyjne ukończone

W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Rady i Zarządu Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej pod przewodnictwem prezesa L. Lewitego. Na wstępie uczcił prezes Lewite pamięć tragicznych ofiar, ostatnich rozruchów w Palestynie. Przemówienia tego wysłuchali wszyscy obecni stojąc.

Szczegółowe sprawozdanie z prac prezydjum Zarządu Izby złożyli pp.: prezes L. Lewite i wiceprezes sędzia M. Friede. M. i. obecni poruszyli sprawę organizacji Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich, zbudowanego i prowadzone go przez Polsko - Palestyńską Izbę Handlową. Pawilon został w tym roku przebudowany i rozszerzony pod kierownictwem inż. H. Zabludowskiego. Z ramienia Izby został wydelegowany na otwarcie Targów Lewantyńskich, jako jej przedstawiciel, wicedyrektor Izby, p. Artur Anker, który wespół z inż. H. Zabludowskim pełnić będą funkcje Komisarza Pawilonu Polskiego.

Sprawozdanie z prac biura Izby oraz poszczególnych jej wydziałów złożył dyrektor Izby, p. inż. J. Thon.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos m. in.: wiceprezes Rady, dr. H. Rosmarin, adw. B. Ołomucki, inż. M. Temkin, dr. H. Szoszkies, sędzia S. Koenigstein dyr. dr. H. Horowitz, dyr. A. Perlmutter, dr. Wł. Sachs, poczem sprawozdania prezydjum i dyrekcji Izby przyjęło do zatwierdzającej wiadomości.

Skolei przeprowadzono dyskusję nad rozszerzeniem akcji organizacyjnej Izby, która obejmuje coraz szersze pole działalności na niwie polsko-palestyńskich stosunków ekonomicznych.

Izba wydelegowała również do Palestyny prez. Związku Żydowskich Artystów - Plastyków p. M. Eljowicza, który przeprowadzi dekorację wnętrza Pawilonu, oraz referentkę Wydziału Handlowego Izby, p. Aleksandrę Mozeson, w charakterze kierowniczki biura informacyjnego Pawilonu Polskiego na Targach Lewantyńskich.

Realizacja uchwał narady gospodarczej

Komitet Ekonomiczny Ministrów przeprowadzi na posiedzeniu z dnia 24 bm. dyskusję nad zagadnieniami związanemi z realizacją uchwał wielkiej narady gospodarczej. Czytelnicy nasi znają dokładnie ten doniosły i rozległy kompleks zagadnień, o którym informowaliśmy szczegółowo, w miarę postępowania prac rządowych nad temi zagadnieniami. Przypomnijmy więc, że w wykonaniu rezolucyj wielkiej narady gospodarczej przyjęto zasadę, iż niektóre zagadnienia mogą być załatwione przez ministerstwa we własnym zakresie ich kompetencyj, t. j. w drodze wydania odpowiednich zarządzeń. Do tej kategorji należą zarządzenia poszczególnych ministerstw, bądź już wydane, bądź będące w opracowaniu. Przypomnijmy np., że okólnik Ministerstwa Skarbu dotyczący odpowiedniego traktowania przez władze skarbowe właścicieli samochodów, został wydany właśnie w wykonaniu odnośnego postulatu narady gospodarczej. Również inne ministerstwa ogłoszą wkrótce rozporządzenia, zatwierdzone już przez komitet ekonomiczny ministrów.

W toku dyskusji, przeprowadzonej na piątkowem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, wyłoniła się tendencja do przygotowania projektów dekretów, któremi mają być objęte najpilniejsze zarządzenia w dziedzinie realizacji uchwał narady gospodarczej i pilnych zadań rządowego programu gospodarczego. Z pośród całego kompleksu zagadnień, które mają być ujęte w formę projektów dekretów wymienimy tylko najważniejsze, a mianowicie: 1) zagadnienie zrównania podatkowego instytucyj finansowych prywatnych i publicznych,

2) kwestja kredytów melioracyjnych i agrarnych,

3) wyłączenie dochodu osobistego płatnika z sum wydanych na nabycie samochodu osobowego do 10.000 zl.

4) zniesienie podatku wojskowego,

5) zmiany w opłatach stemplowych.

Ponadto ma być opracowany projekt co do objęcia ulgami podatkowemi inwestycyj długoterminowych. Kwestja ta znajduje się obecnie w opracowaniu i uzgadniana jest pomiędzy ministerstwem skarbu a ministerstwem przemysłu i handlu. Chodzi bowiem o ustalenie dokładnej listy objektów inwestycyjnych, które można określić mianem inwestycyj długoterminowych, a które mają korzystać z ulg podatkowych od dochodu.

Obrady Związku Izb Przem.-Handlowych

W przeddzień otwarcia Targów Poznańskich odbył się w Poznaniu zjazd Związku Izb Przemysłowo - handlowych, pod przewodnictwem b. ministra inż. Czesława Klarnera z udziałem przedstawicieli wszystkich izb. W zebraniu wziął również udział dyrektor Biura Inspekcji Izb przy ministerstwie przemysłu i handlu płk. Kwiatek.

W toku obrad omówiono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. Między innemi dyskutowana była sprawa reorganizacji Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, która stanie się jednym z punktów obrad zebrania międzyizbowej komisji administracyjno - prawnej. Następnie zastanawiano się nad sposobami wykonania uchwał Narady Gospodarczej i postanowiono powołać do życia specjalną komisję z udziałem przedstawicieli izb rolniczych i rzemieślniczych, która zajmie się realizacją uchwał Narady Gospodarczej, dotyczących najżywotniejszych zagadnień z dziedziny usprawnienia wymiany towarowej wewnętrznej t. j. racjonalizacji form i metod handlu. W pracach tej komisji będą brali udział przedstawiciele ministerstw gospodarczych.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektowanej komercjalizacji portu handlowego w Gdyni, gdyż projekt ten wywołuje zastrzeżenia sfer gospodarczych zaplecza. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do ministerstwa rolnictwa i handlu z prośbą o poddanie projektu gruntownej rewizji w kierunku nadania przyszłej administracji portu faktycznej autonomji.

Wobec zbyt słabego kontaktu między izbami lokalnemi, przemysłowo - handlowemi i rzemieślniczemi postanowiono dążyć do powołania stałych organów porozumiewawczych na wzór istniejących już tego rodzaju organów na terenie województw zachodnich.

Wreszcie zjazd Związku Izb Przemysłowo - Handlowych wypowiedział się za udzieleniem zezwolenia na urządzenie targów gdyńskich o charakterze specjalnym, a mianowicie w zakresie budownictwa i rybołówstwa oraz na zorganizowanie międzynarodowych targów futrzarskich i aukcyjnych na futra surowe w Wilnie, gdzie po raz pierwszy w r. b. ma je organizować Izba Wileńska, która przejęła odpowiednią gestję od Towarzystwa Targów Północnych.

Zniesienie taryfy bojowej P.K.P. w konkurencji z samochodami

Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza“ z dniem 1 maja zostanie zniesiona taryfa wyjątkowa, której zadaniem było zwalczanie konkurencji samochodowej w relacjach, specjalnie pod tym względem dla kolei zagrożonych. Omawiając obszernie genezę tej taryfy i przemiany, jakim ona podlegała, tygodnik w zakończeniu objaśnia w następujący sposób zniesienie taryfy:

„Zgóry już należało przewidywać, że założenia, na których została w swoim czasie oparta taryfa bojowa, musiały prędzej lub później ustąpić wobec konieczności stworzenia zasad racjonalnej koordynacji pracy pomiędzy koleją i samochodem. Postępująca demotoryzacja w kraju musiała przyśpieszyć decyzję w kierunku zakończenia walki taryfowej kolei z samochodem. Koncentracja agend komunikacyjnych w jednym urzędzie czyniła z kolejowych taryf bojowych anomalję, z którą należało nareszcie skończyć, zastępując ją podziałem pola pracy w wyznaczonych przez właściwości techniczne każdego ze środków przewozu dające w wyniku najlepszy efekt ekonomiczny. Prace w tym kierunku są już daleko posunięte w Ministerstwie Komunikacji“.

Zmiany w ulgach w spłacie zaległości podatkowych

Minister Skarbu wydał rozporządzenie, wprowadzające zmiany w kilku paragrafach rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. W myśl nowego rozporządzenia, płatnikowi, któremu nie przypisano podatku w latach budżetowych 1933 1934 i 1934 — 1935, a który posiada w tym podatku zaległości, pochodzące z okresów z przed 1 kwietnia roku 1933, umorzenia przewidziane przysługują, o ile ogólna suma tych zaległości, wyprowadzona na 31 marca roku 1935 w porównaniu z ogólną ich sumą wyprowadzoną na 31 marca 1933 r., uległa wskutek dokonanych uiszczeń zmniejszeniu w przewidzianym stopniu.

Płatnik, który w roku budżetowym 1935-36, 1936-37 lub w 1937-38 nie uiści przypisanego mu w danym roku podatku, traci prawo do umorzenia części zaległości odroczonych oraz do odroczenia tej części zaległości do 31 marca r. 1938.

Płatnicy, którym ogłoszono upadłość, nie korzystają z ulg, bądź tracą prawo do dalszych ulg, wynikających z nowego rozporządzenia.

Wprowadzenie tego punktu wywołało zainteresowanie organizacyj samorządu gospodarczego. Jak bowiem wiadomo, zgodnie z okólnikami Min. Skarbu w wypadku postępowania upadłościowego i układu z wierzycielami zaległości podatkowe uległy odpowiedniej redukcji. Nowe rozporządzenie kasuje ten stan rzeczy.

Badanie rentowności aptek Ubezpieczalni Społecznych

Z polecenia Instytutu Badania Konjunktur i Cen prowadzone są badania rentowności aptek Ubezpieczalni Społecznych. Od rezultatów tych badań, które wykazać mają, czy celowość istnienia tych aptek jest uzasadniona, zależeć będzie decyzja ministerstw Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu co do ich likwidacji, czy też utrzymania.

Swiadectwa przemysłowe w Polsce

W okresie do końca marca rb. wykupiono na terenie całej Polski 594.997 świadectw przemysłowych na rok 1936, w tem 192.609 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 377.871 na przedsiębiorstwa handlowe.

Eksport drzewa

Według informacyj Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, sytuację w drzewnictwie w marcu charakteryzowała mocniejsza tendencja cen, przy żywszem zainteresowaniu dla drewna dębowego oraz tarcicy świerkowej i jodłowej.

Na rynkach zagranicznych uwydatniła się zwyżka cen za materjały drzewne tylko na rynku angielskim, podczas gdy inne rynki nie wykazały tendencji mocniejszej.

Eksport tarcicy iglastej dość znacznie się zwiększył. Dotyczyło to głównie wywozu na rynek angielski i holenderski. W wywozie do Niemiec zainteresowane były przedewszystkiem firmy eksportujące papierówkę. Naskutek ograniczonego kontyngentu miesięcznego wnioski firm co do przydziału kontyngentu na wywóz papierówki zostały tylko częściowo uwzględnione.

Przegląd prasy

Przeciw „Naprawiaczom“

„Czas“ kontynuuje kampanję, jaką wraz ze „Słowem“ wileńskiem rozpoczął przeciw Związkowi Naprawy Rzeczypospolitej, twierdząc, że „Naprawiacze“ dążą do objęcia rządów i do stania się jedyną partją rządzącą w państwie. Oto część wywodów „Czasu“:

Monopartja musi posiadać wodza. O ile wiemy naprawa posiada licznych wodzów, ale nie posiada jednego wodza. A to jest zasadnicza różnica. Monopartje odznaczają się jaskrawym, przemawiającym do wyobraźni mas, programem. Hasełka programowe Naprawiaczy są wybitnie mętne, mogę trafić do przekonania niektórym wykolejonym inteligentom, nie pociągną za sobą odznaczających się prostolinijnem rozumowaniem mas.

Jesteśmy więc spokojni. Naprawa monopartyjnego ruchu stworzyć nie potrafi. Nie potrafi nawet zmobilizować pod swoimi sztandarami tylu adherentów, by ich ilość zasługiwała na miano organizacji masowej.

Ale powstaje pytanie czy Naprawa dojdzie do rządów. Tego oczywiście nie wiemy. W stolicy krążą na ten temat najróżniejsze plotki. Mówi się więc, że niektórzy członkowie obecnego rządu są niedwuznacznymi przedstawicielami tej grupy. Mówi się dalej, że już w niedalekiej przyszłości fizjonomja polityczna rządu nabierze pod tym względem pełnej wyrazistości. Chodzą słuchy, że jeden z wybitnych przedstawicieli Naprawy, w sposób zupełnie zresztą nieoficjalny, badał już możliwość stworzenia czysto naprawiackiego rządu. Przeprowadził badania i narazie wyjechał do miejsca swego dotychczasowego urzędowania.

Czy te plotki odpowiadają prawdzie, nie wiemy. Wiemy natomiast, że apetyty Związku Naprawy idą niedwuznacznie w tym kierunku. Wiemy również, jakie konsekwencje pociągnęłoby za sobą zaspokojenie tych apetytów.

Pod względem politycznym, rząd Naprawy musiałby być rządem najbardziej antyliberalnym, najbardziej policyjnym. Naprawa niema oparcia w społeczeństwie. Rządy tej grupy wywołały u wszystkich stron gwałtowną reakcję. Przypuszczamy, że nawet izby parlamentarne odstąpiłyby od dotychczasowego zwyczaju uchwalania wszystkiego, czego rząd zapragnie.

Rozprawiwszy się z radykalnym programem społecznym, gospodarczym (reforma rolna) i moralnym (walka z religją) „Naprawiaczy“, „Czas“ kończy swój artykuł następująco:

Nie wątpimy, że okres rządów naprawiackich, gdyby to nieszczęście miało Polskę nawiedzić, byłby okresem krótkim. Reakcja byłaby zbyt silna. Nawet najlepiej zorganizowana mafja, nie mogłaby tej reakcji wytrzymać. Ale byłby to okres, którego ślady i zniszczenia długoby nam przyszło odrabiać. Lepiej więc zgóry zdać sobie sprawę, jakiemi konsekwencjami grozi zaspokojenie naprawiackich apetytów.

„Popularny generał musi być Prezydentem“

Wł. Studnicki o generale Sosnkowskim

W niedzielnem „Słowie“ wileńskiem ukazał się znamienny artykuł Władysława Studnickiego, działacza niepodległościowego i weterana publicystyki polskiej, pod tytułem „z doświadczeń naszego państwa“. Autor porusza zagadnienie najwyższej władzy w państwie, pisząc:

państwo jest rządzone przez warstwę urzędniczą, a główną podporą rządu jest armja. Może Konstytucja udzielić największej i najmniejszej władzy Prezydentowi, lecz to będzie władza de iure, władza zaś de facto zależeć będzie od stosunku armji do Prezydenta. Stąd wniosek jasny: w Polsce popularny generał musi być Prezydentem. Gdy zrobiono ankietę konstytucyjną, przed przygotowaniem nowej Konstytucji i zwrócono się między innymi do mnie po opinję, proponowałem wprowadzenie do kollegjum wyborczego Prezydenta, wszystkich generałów armji polskiej, tak pozostających w służbie czynnej, jak i w dymisji. Byłby to wyraz opinji armji.

Jeżeli prezydent będzie miał oparcie nie bezpośrednio w armji, ale w Generalnym Inspektorze armji, to zachodzić może obawa, że on będzie tylko miał funkcje reprezentacyjne, a funkcje polityczne przejdą do Generalnego Inspektora armji. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach wojny i pokoju, oraz w sprawach decydujących o naszych siłach zbrojnych, opinja Inspektora armji ma pierwszorzędne znaczenie; lecz Generalny Inspektorat armji, jako naczelne dowództwo w ewentualnej wojnie, musi mieć nad sobą czynnik nadrzędny. Historja bowiem wojen wykazuje, że w ogromnej większości wojen, nawet zwycięskich, zachodziła potrzeba zmiany naczelnego dowództwa. Bez czynnika nadrzędnego, jakim jest król, monarchja, a Prezydent w Rzeczypospolitej, nie podobna tej zmiany dokonać bez wstrząsu. De iure nad Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych stoi Prezydent, de facto jego stanowisko jest mocne, zależnie od stosunku do niego armji. W Polsce mamy obecnie tę szczęśliwą okoliczność, że mamy w wojsku, człowieka, posiadającego popularność w armji i w społeczeństwie. Człowiekiem tym jest Generał Sosnkowski, inicjator Związku Walki Czynnej, organizacji, dzięki której powstały Legjony, szef sztabu w brygadzie Piłsudskiego i jego zastępca w Komisji Wojsk. Rady Stanu minister wojny w szeregu gabinetów u zarania Państwa Polskiego, gdy tworzyła się armja polska. Gdy przyjdzie chwila wyboru Prezydenta, jakaż kandydatura wobec niego będzie się mogła ostać? Gdy Polska będzie potrzebowała autorytetu wobec ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji, on się zjawi, gdyż autorytet Jego będzie bezsporny

Czy chcesz usunąć się od odpowiedzialności za losy narodu żydowskiego?

WIADOMOSCI Z KRAJU

Wycieczki zagraniczne w Polsce

W nadchodzącym sezonie letnim spodziewany jest przyjazd do Polski szeregu wycieczek zagranicznych. M. in. oczekiwane jest przybycie 10-ciu wycieczek ze Stanów Zjednoczonych A. P. na stat kach „Piłsudski“ i „Batory“ kilku wycieczek z Londynu, wycieczki autokarowej z Holandji, wycieczek estońskich, austrjackich, węgierskich i td. Ponadto zapowiedziany został przyjazd licznych dość turystów z Francji, interesujących się szczególnie pobytami w dworach polskich; ustalona została lista kilkunastu komfortowo urządzonych dworów, do których kierowani będą goście zagraniczni.

Ruch turystyczny z Niemiec, wobec ograniczeń dewizowych, sprowadzi się do licznych, lecz krótkich wycieczek przygranicznych i pielgrzymek.

Poradnia przeciwrozwodowa w Warszawie

Powstała w Warszawie legalnie zarejestrowana poradnia przeciwrozwodowa. Takie poradnie istnieją zagranicą. Są one prowadzone na sposób dość prymitywny, bowiem poradami przeciwrozwodowemi może zająć się każda osoba, znająca trochę życie.

Charlie Chaplin w Warszawie

Biura podróży, które pomocne są głośnemu artyście filmowemu Charlie Chaplinowi w jego podróży dookoła świata, otrzymały wiadomość, iż Charlie Chaplin przybędzie, w drodze powrotnej do Stanów Zjednoczonych A. P., do Europy. Po krótkim pobycie w Sowietach Charlie Chaplin przejeżdżać ma przez Warszawę w końcu maj

Gr..źna epidemja na Polesiu

Tajemnicza, dotąd bliżej niezbadana epidemja wybuchła niedawno na Polesiu. Na epidemiczną chorobę zapadają tylko dzieci mniej więcej do lat 14. Chore dziecko dostaje silnej gorączki, skarży się na ból głowy. Najczęściej dziecko umiera już po pierwszym dniu choroby. Nieliczny procent dzieci, które zostają przy życiu, dostają po opadnięciu temperatury ostrego pomieszania zmysłów.

Meldunki o strasznej i nieznanej chorobie nadchodzą ze wsi powiatów łuninieckiego i stolińskiego. W niektórych szkołach wiejskich przerwano naukę.

Dotychczas nie udało się lekarzom ustalić istoty tej niezwykłej choroby, która w pewnych swoich przejawach przypomina zapalenie mózgu.

Wystrzegać się kombinatorów spadkowych

Na prowincji i w Warszawie operuje od pewnego czasu oszust, podający się za Anszla Goldmana z Nowego Jorku. Zgłasza się on przeważnie do Goldmanów i do krewnych Goldmanów, twierdząc, że rozpoczyna akcję celem odebrania wielkiego spadku amerykańskiego, pozostałego po niejakim Morris D. Goldman z Illinois. W ten sposób wyciąga od naiwnych pożyczki oraz mniejsze lub większe kwoty na koszty prowadzenia sprawy. Oszusta należy niezwłocznie oddać w ręce policji.

Wyrok w sprawie zajść w Lesznie

W sobotę późnym wieczorem, po godz. 22-ej sąd okręgowy w Lesznie ogłosił wyrok w procesie o burzliwe zajścia w styczniu br. w Lesznie. Spośród 43 oskarżonych kilku skazano na więzienie po 1 roku, pozostali otrzymali karę od 3 miesięcy aresztu do 10 miesięcy więzienia, przyczem dwum zasądzonym zawieszono warunkowo wykonanie kary na 3 lata, a 11 uniewinniono.

Po ogłoszeniu wyroku rozegrały się w sali sądowej dramatyczne sceny, ponieważ kilku zasądzonych zemdlało, a równocześnie kilka kobiet wszczęło głośny lament.

Przy akompanjamencie płaczów i jęków odprowadzono skazanych do cel więziennych.

Potrójne morderstwo

W rodzinie 30-letniego Walentego Brzeszczaka (wieś Michałów pow. Grójecki), wynikały często spory na tle niesnasek rodzinnych. Onegdaj doszło do krwawej awantury. Podczas sprzeczki Brzeszczak dobył z szuflady komody rewolwer i nim obecni mogli się zorjentować, począł strzelać. Strzały okazały się celne. Śmierć ponieśli żona B. 40-letnia Marjanna, teściowa 70-letnia Józefa Zwęglińska i 18-letnia pasierbica Helena Pieleszek.

Potem wystrzałem w skroń Brzeszczak usiłował pozbawić się życia. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Grójcu.

Badania dziejów żydowskich w Niemczech pod kontrolą Goeringa

Berlin, ŻAT. Premjer pruski Goering wydał zarządzenie, które podporządkowuje kontroli nazistycznej wszelkie badania w zakresie dziejów żydowskich w Niemczech i de facto uniemożliwia nienazistyczne badania w tym zakresie. Zarządzenie postanawia, że dla otrzymania dostępu do materjałów archiwalnych w. XIX i XX dla studjów nad sprawami żydowskiemi konieczne jest zezwolenie samego Goeringa. Materjały historyczne nie mogą być opublikowane przed poddaniem ich cenzurze. Podobne zarządzenia będą wkrótce wydane także w innych prowincjach Rzeszy. Gminom żydowskim będzie zakazane udostępnienie ich materjałów archiwalnych studentom i historykom dziejów żydowskich w Niemczech.

KRONIKA

KWIECIEŃ
28
WTOREK

Wschód słońca 4 g 07 m
Zachód słońca 18 g 37 m
6 Ijar 5696

Wychowankowie Szkoły Podchorążych składają życzenia wojewodzie

Dwudziestu b. wychowanków Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu, obecnie oficerów artylerji Garnizonu Kraków wraz z b. zastępcą Komendanta szkoły obecnie Dowódcą 5 p. a. c. Ppłk. Luśniakiem złożyli wczoraj swemu ukochanemu Komendantowi szkoły obecnie Wojewodzie krakowskiemu p. Michałowi Grońskiemu wizytę i życzenia, aby w realizacji poruczonych mu obecnie przez Rząd zadań osiągnął takie rezultaty, jakie osiągnął na polu wojskowego szkolnictwa zawodowego.

Szereg reprezentantów władz, świata naukowego i politycznego rewizytował wojewodę krakowskiego.

Losowanie książeczek premjowanych P. K. O. (serja II.)

Dnia 25 kwietnia rb. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 29-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.457 51.103 52.259 53.015 53.305 53.442 54.226 54.338
51.728 55.492 56.494 57.039 58.042 58.101 58.761 59.085
59.240 59.310 61.376 62.418 62.879 65.105 65.568 65.684
65.949 68.085 68.19 69.274 70.212 71.014 74.698 75,410
76.295 77.250 77.595 77.699
77.735 77.944 78.989 79.218
79.324 80.419 81.202 81.428 81.761 83.973 83.979 85.147
85.465 86.216 86.590 87.105 87.224 87.382 88.479 89.013
89.951 89.996 90.542 90.576 90.800 92.054
92.905 3.053
94.267 94.812 95.351 97.168 97.641 98.034 99.703
99.828 100.794 103.380 105.496 105.840 106.923
107.825 108.156 108.183 109.199 110.366 110.915
113.564 113.953 114.043 114.952 115.485
116.091 116.386 116.439 116.471 117.354
117.381 118.361 118.554 118.574

Książeczki premjowe serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane Nr. 63.247 69.743.

Całkowite wstrzymanie emigracji do Equadoru

W związku ze zdarzającemi się ostatnio wypadkami niewpuszczania przez władze Equadoru emigrantów Polski, posiadających wizy, wystawione przez konsulat w Liverpoolu, władze emigracyjne polskie postanowiły udzielić zezwoleń na wyjazd tylko tym emigrantom, którzy przedstawią formalne wezwanie wystawione przez władze equadorskie. Pod żadnym pozorem nie będą udzielane zezwolenia na wyjazd emigrantom, którzy wykażą się jedynie posiadaniem wymaganej gotówki, lub korespondencji otrzymanej z Equadoru

Jednocześnie wstrzymany zostanie wyjazd wszystkich tych emigrantów, którzy otrzymali już zezwolenie na paszporty emigracyjne, do czasu nadejścia dokładnych wyjaśnień ze strony władz equadorskich.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO „MAKKABI“

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego ŻKS. „Makkabi“ w Krakowie. Zawodnicy sekcji zebrali się na boisku, skąd wyruszyli na Krzemionki, gdzie wzięli udział w biegu otwarcia. Wyścig rozegrany został na trasie 15 km w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych.

Na 16 startujących bieg ukończyło 14. Pierwszy przybył do mety Kurtz w czasie 38.06 min. przed Neigerem, Blochem, Stoegerem i Abrahamerem. W biegu wzięła również udział jedyna zawodniczka Halina Chocznerówna, która przebyła dystans w doskonałej kondycji. Sędziowali pp. red. Choczner, Eichhorn, Stoeger i Singer.

Czy Ojców przecięty zostanie kanałem spławnym?

Wielkie plany prac wodnych

(or) Jeszcze przed wojną światową istniał plan budowy kanału spławnego, łączącego Zagłębie Węglowe z korytem Wisły. Rząd austrjacki chciał kanał ten poprowadzić prawym brzegiem Wisły do Krakowa. Na ten cel wydatkowano 35 miljonów koron, a prace zostały przerwane w latach wojennych.

Polska prowadziła prace do roku 1933, ale w mniejszym zakresie. Brak kredytów uniemożliwił realizację planu. Dopiero obecnie kwestja ta wypływa znów na powierzchnię, przyczem w związku z tem istnieje projekt poprowadzenia kanału lewym brzegiem Wisły. Kanał ten — według drugiego projektu — byłby skierowany przez Ojców, rzeką Prądnik, Białą Przemszą i Brynicą.

Autorzy tego drugiego projektu przedłożyli kompetentnym władzom odpowiednie wnioski. Kanał przebiegający przez Ojców byłby wąski i głęboki Kursowałyby po nim barki, popędzane prądem elektrycznym. W tym wypadku sprawa wiąże się z budową elektrycznego tramwaju Kraków—Ojców, przyczem prąd zostałby również wyzyskany dla popędu barek.

Niewiadomo oczywiście jakie stanowisko zajmą w tej sprawie kompetentne władze.

Sir Herbert Mond -- komandorem Legji Honorowej

Paryż, ŻAT. W „Maison de la Chimie“ odbyło się przyjęcie na cześć wybitnego angielsko-żydowskiego chemika i archeologa sir Herberta Monda, który przy tej sposobności udekorowany został orderem komandorskim Legji Honorowej. W przyjęciu brało udział przeszło 150 osób z francuskiego świata naukowego i przemysłowego. Prezes Maison de la Chimie, Auguste Behal, wygłosił mowę o zasługach Monda jako chemika, archeologa i działacza społecznego. Mond jest skarbnikiem funduszu archeologicznego w Palestynie i prezesem antyniemieckiego komitetu bojkotowego w Anglji.

„Mein Kampf“ Hitlera — darem dla nowożeńców

Berlin, ŻAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zarządził, aby z dniem 1 maja każda para nowożeńców otrzymała w urzędach stanu cywilnego w charakterze daru egzemplarz książki Hitlera „Mein Kampf“. Zarządzenie zawiera wyraźne zastrzeżenie, że daru tego nie otrzymują nowożeńcy-Żydzi lub nowożeńcy małżeństw mieszanych.

Kościół ewangelicki w obronie Starego Testamentu

Berlin, ŻAT. Urzędowy organ kościoła ewangelickiego w Niemczech publikuje oficjalne oświadczenie władz nadzorczych tego kościoła, które kategorycznie stwierdza, że władze kościoła ewangelickiego nie będą popierały dążeń rządu i partji narodowo-socjalistycznej w kierunku wyrugowania „żydowskiego Starego Testamentu“ z niemieckiego życia religijnego, a zwłaszcza ze szkolnictwa. Oświadczenie podnosi, że Biblja ma dla kościoła ewangelickiego wciąż jeszcze większą doniosłość niż „pewne mądrości“, które rząd pragnie zaszczepić kościołowi.

Katastrofa budowlana gmachu synagogi

Praga, ŻAT. W m. Tarnovec runął świeżo odremontowany gmach miejscowej synagogi. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.

—oOo—

Zamiast kwiatów na grób błp. Dra Ernesta Kukuka składają na Towarzystwo „Nadzieja“ zł. 20.— (dwadzieścia złotych)

5772g JOACHIMOWIE NEUMANNOWIE

—oOo—

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA P. NINIE SZMULEWICZOWEJ SPOWODU ŚMIERCI JEJ BŁP. OJCA PRZESYŁA

המקום ינחם את־
בתוך אבלי צ׳ ירושלים

Komitet Rodzicielski Żyd. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 27. 4. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie minimalne, zupełny zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

Notowania walutowe i dewizowe zawieszono aż do odwołania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 4. Akcje: Bank Polski 93.50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: Em. I. 3% premjowa poż. inwestycyjna 64—64¼ II. 63¾—63½ konwersyjna 55.— dolarowa 78.— dolarówka 49¾ stabilizacyjna 62¾ pięciosetki 63 7/8.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 27. 4. Ceny tranzakcyjne: Żyto 30 ton 16.30. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obrót w tonnach: żyta 328, pszenicy 604 jęczmienia 42, owsa 5 ton.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 27. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 15 1/ termin 15¼ Cyna 206½—¾ termin 202½—¾ Banka 207¾ Straits 207¾ Ołów 16 15/16 termin 16 3/8 Miedź 37½—9/16 termin 37¾—13/16 Elektrolit 41½—42.

—oOo—

Z rozporządzenia o ograniczeniu obrotu dewizami

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków zagranicznych obowiązują kursy banknotów, lub dewiz ceduły urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie, lub kurs zagranicznych środków płatniczych, ogłaszany przez Bank Polski w „Monitorze“. Dekret zabrania podawania innych kursów poza kursami ceduły urzędowej i ogłaszanemi przez Bank Polski. Zakaz ten nie stosuje się do Banku Polskiego.

W zakończeniu dekret przewiduje bardzo wysokie kary za przekroczenie przepisów. Osoby przekraczające przepisy, ulegają karze więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 200 000 złotych.

Osoby winne ogłaszania kursów krajowych lub zagranicznych, których ogłaszanie jest zabronione, ulegną karze aresztu do jednego roku i grzywnie 100 tys. zł. Ponadto przewidu je się dla osób skazanych wyrokiem sądowym na więzienie od lat 3 do 5-ciu pozbawienie prawa prowadzenia handlu lub zarządzania przedsiębiorstwem, względnie trudnienia się pośrednictwem handlowem.

— DZIŚ, WTOREK, O GODZ. 9 WIECZÓR poraz ostatni Wieczór Karykatur Zbigniewa Pronaszki z tekstami Lecha Piwowara w Domu Plastyków, Łobzowska 3.

Barbarzyńcami są mordercy niewinnych ludzi

Apel Dizengoffa do Arabów

Tel Awiw. 27. 4. (ŻAT) Na dzisiejszem po siedzeniu samorządu Tel Awiwu burmistrz Dizengoff złożył dłuższe oświadczenie w sprawie wypadków w Palestynie.

Dizengoff stanowczo zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek nazwał Arabów barbarzyńcami **Barbarzyńcami natomiast są ci, którzy mordowali niewinnych ludzi.** Budzić jednak musi zdumienie, że taki wyczyn nie spotkał się z należytą odprawą ze strony opinji arabskiej. Wy szlachetni mężowie arabscy, wołał burmistrz Dizengoff, **powinniście w takiej chwili podnieść głos protestu, aby uratować honor narodu arabskiego. 40 lat mieszkam w Palestynie przez cały czas dążę wytrwale do zadzierżgnięcia przyjaznych stosunków z Arabami. Marzeniem mojem było zawsze urzeczywistnienie pokojowego współżycia między ludnością żydowską a arabską ku pomyślności całego kraju.**

Jeśli marzenie to się nie spełniło, nie jest to w żadnym razie moją winą.

W dalszym toku przemówienia burmistrz Dizengoff wspomniał, że zgoła inne stanowisko zajęli Żydzi w chwili, gdy Arabów spotkało nieszczęście. W czasie trzęsienia ziemi, które szczególnie dotknęło ludność arabską, Żydzi byli pierwsi, którzy pospieszyli Arabom z Hebronu i Safedu z pomocą.

Żydzi palestyńscy szczerze pragną pokojowego współżycia z Arabami.

Postulaty Tel Awiwu

Tel Awiw. 27. 4. (ŻAT) W czasie dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu samorządu tel awiwskiego powzięto szereg uchwał, które domagają się budowy specjalnego portu dla Tel Awiwu, aby całe życie gospodarcze nie było całkowicie uzależnione od portu jaffskiego.

Rada miejska domaga się następnie usamodzielnienia miasta pod względem administracyjnym, aby mieszkańcy Tel Awiwu nie byli uzależnieni od urzędów zześrodkowanych w Jaffie.

Samorząd Tel Awiwu wysłał delegację, któ ra przedłożyć ma powyższe żądania Wysokiemu Komisarzowi.

Żydzi wracają do swych siedzib

Tel Awiw. 27. 4. (ŻAT) Dowodem tego, że życie w Tel Awiwie wraca do normalnego stanu może służyć okoliczność, że władze zakomunikowały uchodźcom z Szchunat Hatikwah, z Szchunat Awodah i dzielnicy florentyńskiej na pograniczu Tel Awiwu i Jaffy, że mogą powrócić do swoich domów, gdyż **bezpieczeństwo publiczne jest przywrócone.**

Fellachowie chcą zgody

Jerozolima. 27. 4. (ŻAT) Z różnych części kraju donoszą, że fellachowie, sąsiadujący z wioskami żydowskich kolonistów przybywają do kolonij żydowskich, **wyrażając ubolewanie spowodu ostatnich rozruchów.** Fellachowie wyrażają nadzieję, że odtąd Żydzi i Arabowie będą żyli w zgodzie i harmonji.

Uroczyste przedstawienie „Habimy"

Tel Awiw. 27. 4. (ŻAT) Dziś odbyło się uroczyste przedstawienie „Habimy" na cześć delegatów Światowego Kongresu Lekarzy Żydowskich. Wystawiono sztukę „Żyd, wieczny tułacz". Do delegatów przemawiał burmistrz Dizengoff, który wzywał lekarzy, aby kontynuowali swoje doniosłe posłannictwo i przesłali w imieniu jiszuwu serdeczne pozdrowienia dla Żydów w golusie.

Samochód, w którym jechał Asz — zaatakowany

Jerozolima, 27. 4. ŻAT. Samochód, w którym odbywał podróż Szalom Asz został napadnięty i obrzucony kamieniami. Policja interwenjowała i wyprowadziła Asza z tłumu, który udał się w dalszą drogę bezpiecznie i wyszedł bez szwanku.

Sytuacja w Palestynie

Jerozolima. 27. 4. PAT. Położenie w Palestynie jest w dalszym ciągu niespokojne. — Handel żydowski w Jerozolimie jest czynny, ale naogół strajk arabski jeszcze trwa Kupcy żądają moratorjum. Tel Awiw jest odcięty od Jaffy. Samochody krążą na prowincji bardzo rzadko w obawie napadu agitatorów arabskich. Pomimo środków ostrożności pielgrzymkę włoską pod Jerozolimą zarzucono kamieniami.

* *

Jerozolima, 27. 4. ŻAT. *W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano szeregu świeżych wypadków podpalenia w Emek Izrael.* W Tel Adaszim podpalono zboże na pniu. Ogień zlokalizowano.

* *

Jerozolima, 27. 4. ŻAT. W poniedziałek w południe wybuchły w Jaffie 2 bomby. Żadnych ofiar nie było. Eksplozja nie wyrządziła żadnych szkód. Policja prowadzi śledztwo. nikogo nie aresztowano.

—oOo—

Goering jedzie do Budapesztu

Budapeszt. 27. 4. W tutejszych kołach politycznych donoszą, że po wizycie premjera Kościałkowskiego, oczekiwana jest w najbliższym czasie wizyta pruskiego premjera, gen. Goeringa. Gen. Goering przybywa na polowanie w charakterze wielkiego łowczego Rzeszy.

Chodzi więc o jedno z „politycznych" polowań, które dość często urządza premjer pruski.

Podobno już w ubiegłym roku, gen. Goering wyraził wobec premjera węgierskiego Gömbösa życzenie przybycia na polowanie do Węgier. Stosownie do jego życzenia Gömbös zaprosił obecnie gen. Goeringa na 10-dniowy pobyt.

Nie wolno pod presją rozruchów czynić Arabom żadnych koncesyj

Nowy York. 27. 4. (ŻAT) Dziś odbyła się konferencja wszystkich ugrupowań sjonistycznych z udziałem 1000 delegatów. Konferencja ta poświęcona była ostatnim wypadkom w Palestynie. Przemówienia wygłosili Rottenberg, Lipsky i Grünberg. Zebrani wyrazili swoją całkowitą solidarność z jiszuwem palestyńskim i powitali z zadowoleniem decyzję rządu palestyńskiego w kierunku zapewnienia spokoju w kraju.

Uchwalona rezolucja głosi, że w wyniku ostatnich wydarzeń nie wolno pod presją rozruchów czynić Arabom żadnych koncesyj politycznych.

Demonstracja antyangielska

Rewal. 27. 4. (ŻAT) Przed gmachem konsulatu angielskiego odbyła się dziś demonstracja większej grupy młodzieży żydowskiej, która wydawała okrzyki przeciwko postępowaniu administracji angielskiej w Palestynie W gmachu konsulatu wybito kilka szyb.

Groźba zawieszenia autonomji uniwersytetów w Rumunji

Bukareszt, 27. 4. ŻAT. Jak komunikują w kołach rządowych, rozważana jest sprawa zawieszenia autonomji na Wyższych Uczelniach w Rumunji.

W związku z ciągłemi wykroczeniami antysemickiemi zawieszenie autonomji uważane jest za jedyny skuteczny środek celem zapewnienia spokoju na uniwersytetach.

Dalsze wyniki wyborów we Francji

Paryż. 27. 4. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach w 616 okręgach. Wyboru w pierwszym terminie dokonano w 183 okręgach, w 433 — będą wybory ściślejsze. Zdobyte mandaty dzielą się j. n.: Komuniści — 6, socjaliści (SFIO) — 2, socjaliści republikanie — 4, socjaliści niezależni — 1, radykałowie soc. — 23, radykałowie niezależni — 11, republikanie lewic — 33, demokraci ludowi — 12, unja republ. demokr. — 40, konserwatyści — 4.

Przynależność pozostałych 18 nie jest określona. Brak wyniku wyborów z Ajaccio i Safene.

„Golem" powodem demonstracji

Praga. 27. 4. (ŻAT) Na ulicach Pragi doszło do demonstracji antysemickiej urządzonej przez studentów słowackich, spowodu wystawienia sztuki „Golem". Wskutek agitacji antysemickiej studentów słowackich doszło na uniwersytecie do starcia między studentami żydowskimi a studentami słowackimi. Zarządzono zawieszenie wykładów na wydz. filozoficznym i lekarskim.

Rozłam w Board of Deputies

na tle sprawy udziału w Światowym Kongresie Żydowskim

Londyn, 27. 4. (C. F.). Wiadomość o uchwaleniu podczas ostatniego posiedzenia Rady Gmin Żydowskich (Board of Deputies) nie wzięcia udziału w Światowym Kongresie Żydowskim wywołała *silne poruszenie w kołach żydostwa angielskiego.*

Jak wiadomo, uchwała ta przeszła nieznaczną większością głosów.

Mniejszość, która wypowiedziała się za wzięciem udziału w Kongresie uchwaliła natychmiast po posiedzeniu, *na którem zapadła odnośna uchwała ukonstytuować się jako odrębna organizacja żydostwa angielskiego Board of Deputies i weźmie udział w Światowym Kongresie*

Joint wyasygnuje fundusze tylko dla Żydów w Europie

Nowy Jork, 27. 4. ŻAT. Dziś w poniedziałek ukazało się oświadczenie kierownictwa Jointu, podpisane przez Feliksa Warburga, Paula Berwalda, Zewa Rosenberga i Lehmana. Oświadczenie zaznacza, że naskutek olbrzymich ciężarów, którem Joint obarczony jest w roku bieżącym *nie będzie w stanie wyasygnować żadnych nowych funduszów na rzecz Palestyny.*

Joint jest zdania, że musi w pierwszym rzędzie dopełnić swoich obowiązków w stosunku do Żydów w Niemczech, Polsce i innych krajów. Joint zaznacza, że na rzecz Palestyny zorganizowano kampanję zbiórkową zainicjowaną przez Zjednoczony Komitet palestyński, obejmujący Hadassę i inne stowarzyszenia.

Pomoc dla ofiar zajść lwowskich

Lwów, 27. 4. O. W sobotę wieczór odbyło się posiedzenie koła radzieckiego w sali posiedzeń magistratu, na którem omawiana była sprawa stanowiska rady miejskiej wobec ostatnich zajść we Lwowie.

Po wyjaśnieniach wiceprezydenta posła Ostrowskiego, który referował, co miasto zrobiło dla ulżenia doli bezrobotnych, rozwinęła się dyskusja i wkońcu postanowiono wyłonić komisję, *która wspólnie z zarządem miejskim ustali taktykę postępowania w sprawie stanowiska koła radzieckiego wobec tragicznych zajść.*

Jak się dowiadujemy, obecnie toczą się pertraktacje między poszczególnemi ugrupowaniami w łonie rady miejskiej celem ustalenia wspólnego stanowiska całej rady. Jak nas informują sfery miarodajne, wojewoda lwowski zwróci się do ministra Opieki Społecznej z wnioskiem *przyjścia z pomocą poszkodowanym w ostatnich zajściach.*

Naskutek interwencji, minister Opieki Społecznej zgodził się, aby pomocą tą zostały objęte osoby, które nie z własnej winy otrzymały uszkodzenia ciała i zostały częściowo pozbawione zdolności zarobkowej, oraz *rodziny po zabitych, lub zmarłych, które zostały bez środków do życia.*

Równocześnie informują nas, że prokurator wygotował już pierwszy akt oskarżenia przeciwko winnym zajść lwowskich.

W. Brytanja nie zamierza nikomu oddawać mandatów

Londyn, 27. 4. PAT. Reuter donosi: Odpowiadając na zapytania w Izbie Gmin, premjer Baldwin oświadczył: Ponieważ może zachodzić nieporozumienie co do warunków, w których wykonywane są mandaty kolonjalne i okoliczności, w których może nastąpić ich przekazanie w inne ręce, pragnę złożyć wyjaśnienia na ten temat.

Po tym wstępie premjer przypomniał, jak powstały mandaty kolonjalne po wojnie i jakie specjalne obowiązki ciążą na państwach mandatowych w myśl par. 22 paktu Ligi Narodów. Ani w pakcie ani w traktatach — mówi Baldwin — *nie istnieje żadna klauzula, mówiąca o możliwości przekazania mandatu innemu państwu.*. Przed takiem przekazaniem należałoby osiągnąć zgodę obecnego mandatarjusza, państwa, które miałoby mandat otrzymać i *jednomyślną decyzję Rady Ligi Narodów.* Z tego, co powiedziałem, wynika jasno, że sprawa przekazania mandatu wymaga bardzo skrupulatnych badań i skomplikowanej procedury. O jakiejkolwiek decyzji nagłej w tej sprawie nie może być mowy.

Rząd W. Brytanji, powtarzam to kategorycznie, nie rozważał *i nie rozważa żadnego zagadnienia przekazania mandatu kolonjalnego jakiemukolwiek innemu państwu.* Wszelkie na ten temat pogłoski są bezpodstawne. Panowie posłowie mogą być pewni, *że rząd brytyjski nie zamierza w tej sprawie występować z inicjatywą i w razie podjęcia tego zagadnienia rząd nie poweźmie żadnych zobowiązań bez uprzedniej dyskusji w Izbie Gmin*“.

Kłopotliwe pytania w Izbie Gmin

Londyn, 27. 4. PAT. Dziś w Izbie Gmin ogłoszono kilka zapytań co do przyszłych decyzji Ligi Narodów w sprawie wojny włosko-abisyńskiej. Adams (konserwatysta) pyta, czy rząd wystąpi z wnioskiem o sankcjach naftowych. Coeks (Labour-Party) pyta, czy rząd zamknie Kanał Suezki dla przewozu gazów trujących do armji włoskiej.

Minister Eden oświadcza w odpowiedzi, że rząd brytyjski nadal działać będzie w ramach akcji zbiorowej. Co się tyczy pierwszego (sankcji naftowych) pytania, rząd brytyjski zawsze jest gotów do działania w porozumieniu z innemi członkami Ligi Narodów i rozszerzyć sankcje. Na pytanie Coeksa minister oświadcza, że przed zebraniem Rady Ligi dn. 11 bm. nic odpowiedzieć nie może. Na zapytanie co do pomocy finansowej dla Abisynji, min. Eden oświadcza, że w tej sprawie decyzję powziąć może tylko właściwy organ Ligi Narodów.

Liga Narodów musi się stać policją międzynarodową

Londyn, 27. 4. PAT. Poruszając sprawę reformy Ligi Narodów „Sunday Times“ donosi, że wobec niepowodzenia Ligi Narodów w wojnie abisyńskiej kwestja ulepszenia organizacji Ligi jako narzędzia pokoju *będzie przedmiotem doniosłej dyskusji w najbliższym czasie, prawdopodobnie jeszcze przed najbliższem posiedzeniem Rady w dn. 11 maja.* Rząd brytyjski ostatnio był tak zaabsorbowany bieżącemi sprawami w Genewie, że gabinet nie miał sposobności rozważenia tych szerszych zagadnień. Dziennik podkreśla, że w kołach rządu brytyjskiego poważnie się zapatrują na nieskuteczność akcji Ligi od czasu rozpoczęcia wojny abisyńskiej. Nie znaczy to jednak, aby zamierzano porzucenie bezpieczeństwa zbiorowego dla prowadzenia polityki odosobnienia się od spraw europejskich. Raczej rozważane będzie pytanie, czy można z Ligi uczynić organ skutecznego zabezpieczenia pokoju, a jeżeli tak, to jaką drogą. Dotychczas panowała w Lidze tendencja, aby w akcji polegano na W. Brytanji i Francji.

W sporze abisyńskim główną trudnością była niechęć Francji do współdziałania w zarządzeniach przeciwko napastnikowi, które mogły być skuteczne. W. Brytanja zaś sama nie może podejmować roli policjanta — pisze dziennik. Obecnie wzrasta przekonanie, że Liga oparta będzie na trwałych podstawach tylko wówczas, gdy *ogół członków stanie się czynnie odpowiedzialnym za nadanie skuteczności decyzjom Ligi.* Poglądowi temu dali ostatnio wyraz przemówienia zarówno premjera Baldwina, jak i ministra Edena, precyzując stanowisko rządu brytyjskiego.

„Sunday Times“ podkreśla, że w Londynie panuje przekonanie, iż wobec ostatnich wydarzeń, a w szczególności załamania się wysiłków pojednawczych Ligi, W. Brytanja jest uprawniona do żądania zapewnień na przyszłość, któreby wzmocniły nadwyrężone zaufanie do Ligi. Tego rodzaju deklaracja byłaby pożądana zwłaszcza ze strony Francji. Może wybory we Francji przyczynią się do oczyszczenia atmosfery — zaznacza „Sunday Times“. Okoliczność, że Liga nie przeszkodziła, względnie nie wstrzymała wojny abisyńskiej wskrzesiła żądania policji międzynarodowej — kończy pismo.

Porażka Abisyńczyków

Paryż, 27. 4. PAT. Po dwudniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Terrer, Abisyńczycy ponieśli porażkę pod Hammanlei. Lewe skrzydło włoskie może obecnie posunąć się szybko naprzód, zagrażając prawemu skrzydłu abisyńskiemu.

Lewe skrzydło abisyńskie zagrożone posuwaniem się kolumny gen. Agostini. W centrum oczekiwana jest decydująca bitwa pod Sassabaneh. Obrońcy miasta zajmują bardzo silne pozycje i są gotowi do rozpaczliwej obrony. Armja gen. Grazianiego rozporządza potężnym materjałem wojennym, artylerją, tankami, samochodami pancernemi i miotaczami płomieni.

Odparta ofensywa włoska

Addis Abeba, 27. 4. PAT. Ogłoszono następujący komunikat abisyński: Ofenzywa włoska prowadzona na froncie południowym od 14-go do 17 bm. została *z dużemi stratami dla Włochów odparta.* Dnia 24 bm. Włosi wznowili natarcie na Sassabaneh z większemi siłami. Atak prowadziły wojska wszystkich rodzajów broni. Pomimo wielkiego wysiłku po 3-dniowej bitwie nie udało się Włochom zdobyć Sasabaneh. Dnia 25 bm. wojska abisyńskie straciły 5 *włoskich samolotów bombardujących* i *zniszczyły 2 czołgi.* Dnia 26 bm. lotnicy włoscy bombardowali otwarte miasto Goba.

Włosi u bram Addis Abeby

Londyn, 27. 4. PAT. Renter donosi z Addis Abeby, iż odezwy, zrzucane przez samoloty włoskie w prowincji Szoa, w której znajduje się Addis Abeba, nawołują ludność, by nie niszczyła dróg i *nie sprzeciwiała się postępom armji włoskiej.* Jeżeli mieszkańcy zastosują się do tych wskazówek, życie ich i mienie będzie oszczędzone, a w przeciwnym razie *lotnictwo włoskie zniszczy ich i ich ogniska domowe.* Odezwa zapowiada, iż Włosi wejdą wkrótce do Addis Abeby i że zbliżają się do Harraru. Odezwa ta jest podpisana przez marszałka Badoglio.

Przed wyrokiem w procesie magistrackim w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sprawa Kabały i 15 urzędników magistratu przemyskiego zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia. Po wyczerpaniu kolejki mowców, zapowiedział Trybunał ogłoszenie wyroku na wtorek 28 bm. o godz. 6 wieczorem. Zarówno w przemówieniu oskarżyciela, jako też obrońców uderzał wspólny rys, a mianowicie ostra i bezwzględna krytyka stosunków panujących w tutejszym Ratuszu, określonych wspólnem mianem: bałaganu. W szczególności obrońcy urzędników wskazywali na fakt, iż dotychczas nie obowiązują w magistracie żadne instrukcje i każdy z urzędników kieruje się według własnego przekonania. Zapowiedziany wyrok budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Agent partji hitlerowskiej nie uzyskał exequatur konsularnego w Londynie

Londyn, 27. 4. PAT. „Daily Herald“ podaje, że Foreign Office powiadomiło niemiecki urząd spraw zagr., *iż nie udzieli swego exequatur dr. Bene, który miał być mianowany niemieckim konsulem generalnym.* Dr. Bene, który jest głównym agentem partji narodowo-socjalistycznej na Anglję, przebywa w Anglji od roku 1935, zajmując się propagandą hitlerowską na terenie W. Brytanji. Zadanie jego polegało na organizowaniu ugrupowań narodowo-socjalistycznych wśród Niemców, zamieszkałych w Anglji. Dotychczas w Londynie nie było osobnego konsula generalnego niemieckiego, a sprawy konsularne były załatwiane przez kancelarję ambasady.

Zebranie dyrektorów banków dewizowych

Warszawaa. 27. 4. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołanej przez przewodniczącego komisji dewizowej p. Włodzimierza Baczyńskiego, dyrektora departamentu w min. skarbu. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Banku Polskiego naczelny dyrektor banku dr Leon Barański.

Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Baczyńskiego zabrał głos naczelny dyrektor dr. Leon Barański, który w ogólnych zarysach omówił genezę wydania przez rząd dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. P. dyr. Barański podkreślił, że dekret ten **mający charakter przejściowy, wymierzony jest przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów,** niema natomiast na celu utrudnienia realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego.

Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali pp. W. Fajans, M. Szereszowski oraz p. Heilperin, wykazała zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami. Zamykając posiedzenie, p. dyr. Baczyński dał wyraz przekonaniu, że zgodność poglądów i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.

Rozgoryczony Herriot wycofuje kandydaturę

Paryż. 27. 4. PAT. W wyborach niedzielnych wiele wybitnych osobistości politycznych nie zdołało uzyskać dostatecznej ilości głosów, tak, iż staną one do ponownego głosowania tzw. balotażowego w najbliższą niedzielę. W tem położeniu znalazło się wielu członków obecnego gabinetu.

Jeśli chodzi o prowincję, to przedewszystkiem sensację wywołały rezultaty wyborów w Lyonie, gdzie Herriot nie został wybrany w pierwszem głosowaniu, a jego kontrkandydat prawicowy uzyskał nawet więcej głosów. W ten sposób wybór Herriota możliwy jest tylko przy poparciu głosów socjalistycznych, tj. w razie zastosowania formuły Frontu Ludowego, Herriot znajduje się w tem przykrzejszej sytuacji, iż zajmował on dotychczas dość oporne stanowisko wobec frontu ludowego, tak, iż trudno byłoby mu obecnie przyjąć wybór, który musiałby zawdzięczać socjalistom. Z tego względu w prasie porannej pojawiły się nawet pogłoski, iż Herriot, rozgoryczony wynikiem pierwszego głosowania, zamierza zrezygnować ze stawania do wyborów balotażowych, dotychczas jednak pogłoski te nie zostały potwierdzone. Na uwagę zasługuje, że w balotażu znalazł się w Lyonie również deputowany radykalny, podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty dep. Julien. Podobnie faktem charakterystycznym jest, że czołowi przedstawiciele umiarkowanego skrzydła radykałów, a mianowicie byli ministrowie Lamoreux i Marchandeau nie zostali wybrani w pierwszem głosowaniu.

—oOo—

Pierwsza ocena wyników wyborów francuskich

Paryż, 27. 4. PAT. Przebieg wczorajszych wyborów w całej Francji był spokojny. Udział wyborców w głosowaniu był wyjątkowo wysoki. Ilość osób, które wstrzymały się od głosowania jest znacznie mniejsza, niż podczas dwuch ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

Zwraca uwagę mała ilość posłów wybranych w pierwszem głosowaniu. Podobne wyniki w pierwszem głosowaniu były nienotowane od r. 1928. W departamencie Sekwany i w wielu ośrodkach miejskich należy stwierdzić *wielki wzrost głosów komunistycznych.* Komuniści i socjaliści pragną prawdopodobnie policzyć swych zwolenników w pierwszem głosowaniu, rozstrzelili swe głosy. W drugiem głosowaniu na wyniki decydujący wpływ wywrą układy, obowiązujące stronnictwa należące do Frontu Ludowego. W poprzednich wyborach dyscyplina wyborcza w drugiem głosowaniu dotyczyła głównie radykałów socjalnych i socjalistów. Obecnie Front ludowy objął i komunistów. Należy zadać sobie pytanie, czy dyscyplina, obowiązująca stronnictwa Frontu ludowego będzie przestrzegana we wszystkich wypadkach. Dlatego pomimo wyników korzystnych dla stronnictw lewicowych byłoby ryzykownem już obecnie przewidywać, że w przyszłej Izbie deputowanych nastąpi zasadnicza zmiana w ustosunkowaniu sił. *Prawdopodobnie lewica nie będzie liczyła w nowej Izbie o wiele więcej deputowanych, niż w obecnej, ale podział mandatów pomiędzy stronnictwami będzie inny.*

Agencja Havasa przewiduje, iż radykali socjalni stracą około 30 mandatów. Pomimo to grupa ich w dalszym ciągu będzie najliczniejszą w Izbie, licząc około 130 posłów. Stronnictwa centrum i prawicy wyjdą, zdaniem Havasa z obecnych wyborów prawie bez zmiany pod względem liczebnym.

Prasa, zwracając uwagę na wielką ilość mandatów, o które będzie się toczyła jeszcze walka w przyszłą niedzielę, wstrzymuje się od przewidywań na temat dokładnej ilości mandatów, jakie uzyskają poszczególne stronnictwa, stwierdzając naogół biorąc wzrost sił lewicy.

„Le Journal“ podkreśla, że komuniści uzyskali nowe mandaty kosztem socjalistów. Zdaniem ich lewica przesunęła się w kierunku skrajnym. Triumfy komunistów nie wpłyną na wzmocnienie stanowiska parlamentarnego frontu ludowego.

„L'Oeuvre“ uważa, że wczorajsze wybory były klęską faszyzmu. Przywódca Croix de Feu, płk. De la Rocque poniósł wczoraj porażkę.

„Le Populaire“ ma nadzieję, iż powtórne wybory jeszcze wzmocnią zwycięstwo lewicy i socjalistów.

Komunistyczna „Humanite“ triumfuje, twierdząc, iż w Paryżu ilość głosów komunistycznych wzrosła z 96 tysięcy do 163 tys.

„Echo de Paris“ uważa, iż bitwa nie została jeszcze zakończona. W przyszłą niedzielę dyscyplina powinna być hasłem wszystkich zwolenników ładu społecznego.

„Le Jour“, stwierdzając, iż wyniki pierwszego głosowania są niekorzystne dla prawicy, twierdzi, iż nie są one lepsze dla radykałów. Nawet socjaliści zdaje się, iż z nich nie skorzystają. Jedynie komuniści mogą stwierdzić wszędzie wzrost głosów.

KRONIKA KRAKOWSKA

Solidarność golusu z jiszuwem

Imponujące zgromadzenie ludowe w wielkiej sali Kahału

Wczoraj o godz. 8 wiecz. odbyło się w wielkiej sali Kahału krakowskiego masowe zgromadzenie publiczne, poświęcone pamięci ostatnich wypadków w Palestynie. Zarówno sala, jak i galerje oraz przyległe korytarze wypełniły się tłumami publiczności. Setki osób odeszły z przed bram gmachu spowodu braku miejsca.

Zgromadzenie zagaił pięknem przemówieniem prezes Egzekutywy Org. Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska dr **Chaim Hilfstein**, poczem przemawiali kolejno przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjońskich: **rabin Awigdor** (Mizrachi), **J. Grünberger** (Hitachdut) prof. **Mühlstein** (Antyichud). Wreszcie porywające przemówienie wygłosił wiceprezes A. C. dr. **Schwarzbart.**

Pamięć poległych bohaterów uczczono jednominutowem milczeniem. Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, zebranie zostało w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Hatikwy” zamknięte. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w dniu jutrzejszym.

* * *

Wczoraj w południe odbyło się w domu przy ul. Krakowskiej 13 zebranie rewizjonistów, poświęcone ostatnim wypadkom w Palestynie.

—oOo—

Przed orzeczeniem w sprawie zatargu budowlanego

Komisja obraduje bez ławników

(or) Wczorajsze obrady Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym toczyły się bez udziału ławników.

Na wstępie posiedzenia ustąpił reprezentant Zw. Zaw. Klas., motywując krok swój tem, że **nie może zasiadać wespół z członkami ZZZ., nię mającymi wpływów wśród robotników budowlanych.**

Skolei ustąpili ławnicy ze strony pracodawców, a wkońcu złożył również swój mandat zastępca ZZZ. W rezultacie tego obrady toczyły się przy udziale trzech członków komisji, wyznaczonych przez władze rządowe.

Przed przystąpieniem do merytorycznej rozprawy przewodniczący Komisji Rozjemczej zaproponował stronom dobrowolne zawarcie umowy zbiorowej, jednak ta inicjatywa pojednawcza nie została przez strony przyjęta. Przeprowadzona następnie dyskusja ogólna zapoznała nadzwyczajną komisję rozjemczą ze stanowiskiem stron. Dyskusja szczegółowa pozwoliła na dokładne sprecyzowanie rozbieżności, których rozstrzygnięcie będzie stanowić treść orzeczenia komisji. Prawdopodobnie w dniu 28 bm. postępowanie zostanie zakończone, a w dn. 29 bm. należy się spodziewać, że orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej będzie ogłoszone stronom.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 178-11; Dr Günter Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-25; Dr Schönberg Marja, pl. Zgody 7, tel. 182-58; Dr Walewski Stanisław, Lebzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Szczepańska 1; Kościuszki 18; Długa 66; Mikołajska 4; Starowiślna 77; pl. Zgody 18.

OBJAZD ROZPOZNAWCZY WOJEWODY KRAKOWSKIEGO

W dniu wczorajszym wyjechał p. wojewoda krakowski Michał Gnoiński w towarzystwie p. wicewojewody Małaszyńskiego w dalszy objazd zapoznawczy po województwie krakowskiem, w szczególności do powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, myślenickiego i tarnowskiego.

W wymienionych starostwach odbył p. Wojewoda konferencje ze Starostami na temat spraw gospodarczych i bezrobocia, i wydał odpowiednie zarządzenia.

PRZEDSTAWICIELE MŁODZIEŻY AKAD. U WOJEWODY KRAKOWSKIEGO

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Zebranie otworzył wiceprezes Komitetu rektor U. J. prof. dr. Maziarski witając nowego prezesa wojewodę płk. Gnoińskiego. Po przyjęciu sprawozdania z całorocznej działalności omówiono projekt najbliższych imprez dochodowych na rzecz pomocy młodzieży akademickiej. Po zakończeniu posiedzenia odbyła się konferencja prezesa Komitetu T.P.M.A. wojewody Gnoińskiego z przedstawicielami Samopomocowych Stowarzyszeń Akademickich w obecności Rektorów i Kuratorów tych stowarzyszeń. Na konferencję przybyli delegaci około 30-tu stowarzyszeń krakowskich szkół akademickich z kuratorami.

PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ŻYD. TOW. TEATRALNEGO

W środę, dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Stolarskiej 9 plenarne zebranie członków Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdania z działalności Zarządu; 2)Czy mamy prowadzić w Krakowie stały teatr żydowski?; 3) Wnioski i interpelacje.

Ze względu n ważność spraw uprasza Zarząd wszystkich członków o punktualne przybycie.

DROGI I BEZDROŻA NIEDOLI ŻYDOWSKIEJ

Na ten temat wygłosi odczyt red. dr. M. Kanfer dziś, we wtorek 28 bm. o godz. 7-mej wiecz. staraniem Stow. Kobiet Żydowskich (WIZO) w lokalu przy ul. Mikołajskiej 6.

Tezy odczytu: Jałowość antysemityzmu polskiego. Dwaj żydowscy psychologowie antysemityzmu. Żydzi/ jako antysemici. Czem są „Wiadomości Literackie"? Antoni Słonimski jako mentor żydostwa. Gdy p. Wanda Melcer odkrywa „czarny ląd" żydostwa. Dwuglos Tucholskiego i Arnolda Zweiga. Dyskusja z komunistą o żydostwie. Tragedja żydostwa rosyjskiego. Kres wędrówki żydowskiej.

INTERESANCI Z TELEGRAMAMI ZAŁATWIANI BĘDĄ POZA KOLEJKĄ

W urzędach pocztowych wprowadzono dla przyśpieszenia obsługi telegraficznej pożyteczną innowację. We wszystkich urzędach, w których okienka wspólnie załatwiają przyjmowanie depesz obok innych czynności, jak np. przyjmowania listów poleconych i sprzedaży druków, interesanci zgłaszający się dla nadania telegramów załatwiani będą poza kolejką.

RUCH LUDNOŚCI W LUTYM 1936

W ciągu miesiąca lutego br. zawarto w Krakowie małżeństw 292 (127), w tem chrześcijańskich 245 (83). Urodziło się żywo dzieci 237 (264), nieślubnych 40 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15 ((17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 111 (137). W tym samym czasie zmarło osób 192 (230). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 71 (85). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 35 i na gruźlicę 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 156 (190).

EPILOG NAPADU RABUNKOWEGO

(or) Przed sądem przysięgłych toczył się wczoraj proces przeciw Karolowi Tobjaszowi, Ludwikowi Kuklo, Stefanowi Padusze i Józefowi Kurnińskiemu, oskarżonym o napad rabunkowy. Wymienieni napadli w dniu 11 marca ub. roku na dom Jana Drabika w Królówce, w powiecie bocheńskim i pod terorem dokonali rabunku. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr. Stuhr. Oskarża prokurator dr. Ojrzanowski. Broni adw. dr. Milan Markowicz.

PROCES O HANDEL SACHARYNĄ

(or) W sądzie krakowskim miał się wczoraj odbyć proces przeciw 12 oskarżonym z Chrzanowa, Krakowa i Drohobycza o nielegalny handel sacharyną. Ponieważ dwaj oskarżeni i dwaj świadkowie nie jawili się na rozprawie, sędzia odroczył sprawę. Nie jawiący się zostali ukarani grzywną po 50 zł.

TAJEMNICA OGRODU NA UL. SZLAK

(or) Przechodnie na ul. Szlak usłyszeli wczoraj w nocy ciche jęki, dochodzące z ogrodu, położonego przy realności pod l. 61. Zawiadomiono o tem policjanta, patrolującego w pobliżu, który udał się na miejsce.

Posterunkowy znalazł w ogrodzie dwie młode kobiety, leżące w stanie nawpół przytomnym i wijące się z bólu. Zalarmowano Pogotowie Ratunkowe, a lekarz stwierdził, ze chodzi o zatrucie esencją octową. Po udzieleniu pierwszej pomocy, obie kobiety przewieziono do szpitala.

W toku dochodzeń stwierdzono, że jest to zamach samobójczy popełniony przez 18-letnią Stanisławę Pilównę i 20-letnią Wiktorję Czernych, kobiety lekkich obyczajów. Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono.

—o—

Zamiast kwiatów na grób bł. p. Ernesta Kukuka złożyli Ignacowie Brossowie zł. 10.— na Dom Sierót (Dietla 64).

—o§o—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarł w Warszawie Krakowianin *bł. p. Ernest Kukuk*, lekarz, kapral-podchorąży, odbywający tam służbę wojskową.

Bł. p. Ernest Kukuk liczył lat 27, i mimo młodego wieku zaskarbił sobie ogólną sympatję dla zalet charakteru. Przedwczesny zgon młodego, wiele obiecującego lekarza, wywołał powszechne współczucie dla osieroconej rodziny inż. Natana Kukuka, st. radcy kolejowego, którego Zmarły był jedynym synem.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych „Wielki Fryderyk" z Ludwikiem Solskim, znakomitym odtwórcą przewrotnego i chytrego despoty na pruskim tronie. Jutro również po cenach zniżonych „Dożywocie", komedja Al. Fredry, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem dzięki niezrównanemu Łatce jakim jest Ludwik Solski w jednej z najświetniejszych ról swego klasycznego repertuaru. We czwartek „Matura" Wł. Fedora w opracowaniu scenicznem też J. Karbowskiego.

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie „Złota czaszka" Juljusza Słowackiego z L. Solskim w roli tytułowej.

— IMRE UNGAR, światowej sławy pianista, którego koncerta dzięki wyjątkowemu talentowi wrodzonej muzykalności, wzorowej technice cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem, wystąpi dziś, we wtorek, 28 bm. w Starym Teatrze. Imre Ungar, aczkolwiek niewidomy, dzięki swej wytężającej pracy i wyjątkowej muzykalności zdołał posiąść wszystkie walory wielkich pianistów współczesnych

— WIECZÓR RECYTACYJ. We środę 29 bm. odbędzie się w sali ul. Dajwór 3. Wieczór Recytacyjp. G. Lindenbaum - Kohnowej. „Poezja żydowska w 3-ch osrodkach: w Polsce, Ameryce i Rumunji (w jęz. żyd. i polskim) Początek o godz. 7-mej wiecz.. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Bounty".
APOLLO: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Złotowłosy brzdąc" (Shirley Templey) i „Peter Ibetson" (Gary Cooper).
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody".
STELLA: „Walc wiosenny" i „Toto".
ŚWIT: „Nocne patrole" (Flip i Flap).
SZTUKA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" (Joan Bennet, Ronald Colman).
WANDA: „Marja Baszkircew".
UCIECHA: „Panowie w cylindrach" (Fred Astaire, Ginger Rogers).

Z sali koncertowej

The New English Singers

Sekstet złożony z trzech eleganckich dam i trzech eleganckich dżentelmenów siedzi na antycznych fotelach w półkolu przy okrągłym stole i śpiewa. Nabożnie, w zachwycie i w upojeniu, z błogim wyrazem wielkiej radości na każdej uduchowionej twarzy celebruje właściwie to towarzystwo okrągłego stołu nabożeństwo muzyczne, w skupieniu artystycznem, dyscyplinie śpiewaczej i wirtuozerji zespołowej, które zapierają dech znawcy tych filigranowych i koronkowych finezji śpiewu chóralnego (w obsadzie solistycznej) utworów kontrapunktycznych, gdzie imitacja poszczególnych głosów w szybkiej fakturze motywisty cznej, z rozmaitych interwałów następuje często w odległości jednej ćwierci taktu i to na pięć lub sześć głosów. Doskonałość tego śpiewu a capella idzie tak daleko, że nie podaje się przed rozpoczęciem utworu tonu, od którego się zaczyna, wobec czego budzi się zawrotne podejrzenie, że wszyscy z tej szóstki posiadają absolutny słuch, i dla tego mogą sobie pozwolić na tak ryzykowne pocz ynanie, ale i dlatego tak idealnie czysto i pewni w pełnej harmonji sześciogłosowej śpiewają. O wielkiej powadze i dokładności przygotowania świadczy fakt, że wszyscy śpiewają z partytur, a nie z poszczególnych głosów oraz, że wszyscy, jak się zdaje, grają na fortepianie. Muzycznie więc są idealnie wyszkoleni, a żelazną widoczne pracą i umiłowaniem tej sztuki, pod doskonałem kierownictwem najstarszego doprowadzili do tej brawury śpiewania zespołowego, przypominającej zespół szwajcarski Mottet et Madrigal.

Sztukę tego sekstetu angielskiego określić należy jako wybitnie kameralną, natężenie głosu prawie nigdy nie wychodzi poza mezza voce nuceria, w którem jednak dynamika jest silnie zróżniczkowana, a natężenie poszczególnych głosów dla podniesienia pewnych charakterystycznych motywów lub modulacji, niekiedy w kilku tylko nutach lub nawet na jednej zgłosce, zostaje silniej uwypuklone, powodując nadzwyczajne efekty. Materjał głosowy jest wyborowy co do wyszkolenia i pewnej przytłumionej, jakby pokojowej barwy, by żaden głos nie wybijał i nie odbijał od całości; jedynie tylko alt i tenor wykazują więcej metalu. Kombinacje ilościowe, od duetu do sekstetu, dobór programu (ściśle angielskiego) z XVI. i XVII. w. oraz angielskich pieśni ludowych utworów kościelnych i świeckich, smutnych i wesołych, dramatycznych i lirycznych — zaprezentował bogactwo rodzajowe tej literatury oraz umiejętne zastosowanie się zespołu do rozmaitych stylów.

Sala Saska była przepełniona (czy aby nie wskutek nieporozumienia, że to występ jakichś wesołych rewelersów?) i entuzjastycznie uczciła wspaniałą sztukę tych Anglików.

Dr. Aptc.

Koncert uczniów M. Mściwujewskiej

Co jakiś czas mamy w Krakowie przegląd prac uczniów szkół muzycznych i różnych nauczycieli, poznajemy młody narybek muzyczny a równocześnie mamy możność obserwować owoce pracy pedagogów. „Koncerty jubileuszowe" są w gruncie rzeczy też takiemi popisami, odbywającemi się w bardziej uroczystym, nastroju, który zresztą potęguje tremę uczniów. Takim popisem był koncert uczniów szkoły śpiewu Marji Mściwujewskiej, urządzony w dziesięciolecie jej pracy pedagogicznej. Zastęp uczniów p. Mściwujewskiej jest bardzo liczny, a wielu z nich pracuje już samodzielnie na niwie artystycznej. Na koncercie wystąpiło 12 młodych śpiewaczek i śpiewaków. Oczywiście w tak wielkiej liczbie byli śpiewacy mający za sobą wiele lat nauki, a byli i tacy, którzy dopiero niedługo się kształcą, toteż różnice poziomu jakie daly się zaobserwować, są zrozumiałe. Ogólnie można stwierdzić w szkole p. Mściwujewskiej staranne stawianie głosu, dążenie do jaknajbardziej swobodnego emitowania go, dbałość o wyraźną dykcję i kierowanie ucznia do interpretacji tych form muzyki wokalnej, które mu najbardziej odpowiadają. Jak można zorjentować się według programu pierwsze miejsce zajmuje studjum arji operowych; jest to zresztą wada wielu naszych szkół, że zbyt mało uwagi zwracają na pieśni, k re przecież o wiele więcej rozwijają muzykalność niż fragmenty operowe.

Ze znanych już chlubnie na gruncie krakowskim śpiewaków słyszeliśmy mgr. Hrabiównę, której aliowy głos często rozbrzmiewa w Polskiem Radju, Celinę Nadi, i Antoniego Wolaka, mających za sobą debjut w operze, Stellę Martini, która również w Berlinie zyskała sobie sukcesy i Stanisławę Żurawską, cenną interpretatorkę lekkich piosenek. Oprócz nich śpiewali: Iwona Opolska, Zofja Mroczkowska (dobra koloratura w arji z „Czarodziejskiego fletu" Mozarta) Malwina Kleinerówna (muzykalnie odśpiewane pieśni), Antonina Kozekówna, Helena Wachtlówna, Marja Szifówna i Bolesław Bugajski, dysponujący znakomitym materjałem głosowym.

Obfity program starannie przygotował pod względem muzycznym p. Wacław Geiger, który również dobrze akompanjował.

Dr. W. M.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

SEKRETARZ obeznany z ustawodawstwem podatkowem potrzebny. Oferty pisemne „Samopomoc“ Stradom 15. 5773g

FRYZJERKI (ra) Żyd damskiej siły pierwszorzędnej poszukuję. Posada stała. Kraków Podgórze, Józefińska 22. Hilfstein Anna. 5769g

GOSPODARNA miła panna poszukiwana do prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Bez prania“ do Adm. N. Dziennika. 5770g

ADWOKAT w Zakopanem poszukuje aplikanta do bezpłatnej praktyki. Zgłoszenia pod „Adwokat A“ do Adm. Nowego Dziennika. 8688kr

Posad poszukuje

BARDZO biegła stenotypistka - stenografistka polsko - niemiecka z buchalterją, młoda, poszukuję posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Skromne warunki“. 5767g

ZDOLNA siła buchalteryjna żeńska poszukuje natychmiast posady z wolną sobotą. Zgłoszenia „Buchalterka“ Nowy Dziennik. 5703g

BIELIZNA — szycie haftowanie według najnowszych żurnali. Miodowa 20/7. 5550g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

KSIĄŻKI kupuję — sprzedaję dostarczam wszelkie wyczerpane książki. Księgarnia — Kraków, Gołębia 10. 5765g

Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza Przetarg Publiczny na wykonanie:

I. W gimnazjum w Chorzowie

a) kapitalnego remontu,

b) instalacji centralnego ogrzewania

c) instalacji światła.

II. rozbudowy gimnazjum w Siemianowicach z terminem wnoszenia ofert do dnia 11 maja 1936 r. godzina 11-ta.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy urzędowej w Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

Sprzedaż

WILLA wraz z ogrodem 700 sążni (obok Krakowa 7 minut autobusem) spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od właściciela. Zgłoszenia pod „Tanio“ do Adm. N. Dziennika. 5768g

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, WIŚLNA 8, obok plant. Ceny fabryczne zniżone. — 8388kr

PELERYNKI, płaszcze gumowe, płachty nieprzemakalne — najtaniej Skład cerat, dywanów Müntz, Bożego Ciała 19. 8742kr

CHŁODNIE automatyczne, elektryczne dla: rzeźników, hoteli, pensjonatów, cukiern., mleczarni itp. dostarcza **OTTO EISINGER** Kraków, Skr. poczt. 310

WAGI, nakrycia stołowe, naczynia emaljowane i aluminiowe, maszynki do lodów po cenach niskich — sprzedaje RAPAPORT, Dietlowska 42 (róg Stradomia). 5644g

WAŻNE dla Pań. Salon mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przeróbki według najnowszych paryskich żurnali 1.70 zł. uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 róg Dietlowskiej. 8686kr

Interesy handlowe

POSIADAM obszerne jasne lokale 120 m. kw. światło elektryczne wodociąg, szopy i podwórze, miasto powiatowe na Podhalu, gotówki 15.000 zł. oczekuję propozycji Zgłoszenia N. F. K. Nowy Sącz skrytka pocztowa 200. 8734kr

Lokale

SKLEP duża wystawa ul. Saliuarna do wynajęcia. Wiadomość Lwowska 9, Skład farb. 5772g

OBSZERNY 5-pokojowy parterowy lokal biurowy także częściowo do wynajęcia — Kraków, Gertrudy 8. Wiadomość dozorca lub tel. 125-92. 5758g

3 i 2 POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Juljusza Lea 6.

DO wynajęcia na biuro lub przemysł 2 pokoje na 1 piętrze. Wiadomość Grodzka 28 u właściciela. 5766g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIANA“ Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

„LIKIER“. Ogłosimy po nadesłaniu zł. 1.90

NA LODY! Konserwatory do mrożenia wszelkiego rodzaju produkuje i ma na składzie Edw. Rakower, Kraków XXII. Kalwaryjska 27. — 5720g

ZAKŁAD techn.-dentystyczny H. SPANDORF, b. zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNA 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10 8594kr

Zdrojowiska

DO wynajęcia 10 pokoi z całodziennem utrzymaniem — po bardzo niskiej cenie — lub bez. Światło elektryczne, duża po'ana. Zgłoszenia Klagsbald, Piwniczna Zdrój. — 8741kr

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje - kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.